

WARSZAWA (PAP) — Buraki z tegorocznych zbiorów przerabia już przeszło 45 cukrowni spośród 79 takich zakładów należących do Wzjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego. Pracują m. in. wszystkie cukrownie lubelskie, większość „słodkich” fabryk na Opolszczyźnie, Wielkopolsce, na Kujawach oraz kilka cukrowni mazowieckich.

Dobre przygotowania za-
szładowo do kampanii, spraw-
nie przeprowadzone remon-
y oraz podjęte przez załogi
przedsięwzięcia organizacyj-
ne sprawiają, że kucrownie
szybko uzyskują wymagane
zdolności produkcyjne. Roz-
wój kucrowniczej kampa-
ni stawia coraz odpowie-
dzialniejsze zadania przed
transportem i plantatorami.
Największymi przewoźnikami
buraków są podobnie jak
w roku minionym PKS i
kolej. Utrzymanie wyso-
kiego rytmu produkcyjnego
w pracujących na dużych
skalach wymaga dostarczania z
każdym dniem coraz więk-
szych ilości buraków. Rzecz
w tym aby rolnicy u-
trzymałi odpowiedni poziom
dostaw tych plodów także
przy pogorszeniu się warun-
ków atmosferycznych. Rów-
nomierne — dostosowane do

zapotrzebowania cukrownictwa — dostawy buraków, pozwolą najracjonalniej zagospodarować surowiec za-pobiegną powstawaniu kole-jek w punktach skupu, a tym samym przyniosą oszczęd-ność czasu rolników.

Aby zapewnić sprawny skup buraków od plantatorów cukrownictwa zorganizowało w br. ponad 1000 przykadłowych i terenowych punktów skupu. W placówkach tych zwraca się szczególną uwagę m. in. na usprawnienie przeładunków, co pozwoli lepiej wykorzystać środki transportu oraz uniknąć strat przy okresowym składowaniu buraków, dzięki układaniu ich w tzw. wentylowane pryzmy.

WARSZAWA (PAP) — Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR, przypadająca na okres przegłosowania do VIII Zjazdu partii, znajduje się już w toku. Na zebraniach organizacji partyjnych, zwłaszcza w przemyśle, a także w budownictwie i transporcie, podnosi się nie tylko ważne zagadnienia ideowo-wychowawcze i polityczne, ale również ekonomiczne. Chodzi przecież o rozliczenie się z

realizacji zadań nakreślonych przez VII Zjazd PZPR i II Krajową Konferencję Partijną, a sprzecywanym bardziej szczegółowo w odniesieniu do każdego przedsiębiorstwa.

Dyskusja w grupach, a także w oddziałowych i podstawowych organizacjach partyjnych w przemyśle, dotyczy zarówno osiągniętego dorobku jak i — co bardzo istotne — dnia dzisiejszego i najbliższych miesięcy. Skłaniają do

sprawić różne przykre niespodzianki. A jednocześnie w wielu zakładach pozostały jeszcze poważne zaległości produkcyjne. Opóźnienia są także w budownictwie mieszkaniowym i transporcie. Teraz więc liczy się każdy dzień, każda godzina na pracy. Od jej rytmiczności, wydajności, dyscypliny — zależą wyniki, jakie uzyskamy na progu roku 1980.

Chodzi przy tym nie tylko o wzrost ilościowy, m.in. o

Istotną w tym rolę powinna odegrać poprawa wykorzystania czasu pracy ludzi oraz maszyn i urządzeń w każdej gałęzi gospodarki, o czym powszechnie mówi się na zebra-

informuje agencja AFP, rząd australijski podejmując tę decyzję zapowiedział zarazem, że wejdzie ona w życie z dniem 1 listopada br.

Polacy ratują zabytki

Czarnogóry

WARSZAWA (PAP) — W Czarnogórze przebywa 12-osobowa ekipa polskich specjalistów z Pracowni Konserwacji Zabytków, która uczestniczy w akcji ratowania zabytków kultury zniszczonych katastrofalnym trzęsieniem ziemi, jakie wiosną br. nawiedziła adriatyckie wybrzeże Jugosławii. Pobyt polskich specjalistów trwa będzie 3 miesiące.

Wyjazd jest wyrazem bezinteresownej pomocy, jakiej polscy konserwatorzy z PKZ zobowiązali się udzielić Czarnogórze.

BRUKSELA (PAP) — 25 bm. przewodniczący Rady Państwa PRL HENRYK JABŁOŃSKI z małżonką przybyli do Brukseli, rozpoczynając, trzydniową wizytę oficjalną w królestwie Belgii na zaproszenie króla Belgów Baudouina I i królowej Fabioli. Przewodniczącemu Rady Państwa towarzyszą: wicepremier TADEUSZ PYKA, minister Finansów HENRYK KISIEL, minister Kultury i Sztuki ZYGMUNT NAJDOWSKI, szef Kancelarii Rady Państwa EDMUND BORATYŃSKI, wiceminister Spraw Zagranicznych JÓZEF CZYREK, wiceminister Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej STANISŁAW DŁUGOSZ oraz ambasador PRL w Belgii JERZY FELIKSIĄK.

Wizyta ta traktowana jest tu jako jedynie wydarzenie w tradycyjnych stosunkach dwustronnych Polski i Belgii, natomiast jej wymiar europejski podkreśla fakt, że stanowi wkład do długiego dialogu obu państw nad sprawami odprężenia i umocnienia pokoju na naszym kontynencie.

Po zgonie L. Svobody

WARSZAWA (PAP) – W związku ze zgonem zasłużonego działacza partyjnego i państwowego, członka KC KPCZ, generała armii **Ludwika Swobody**, 25 bm. w siedzibie Ambasady tego kraju w Warszawie wyłożona została księga kondolencyjna.

Wpisu do księgi dokonali:

zastępca przewodniczącego Rady Państwa – **Zdzisław Tomal**, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR – **Lucjan Piątkowski**, wiceminister Spraw Zagranicznych – **Marian Dmochowski** oraz wicedyrektor protokołu dyplomatycznego w MSZ – **Józef Orewczuk**.

Nowy gigant dla polskiej chemii

OPOLE (PAP) — Bieżący rok charakteryzuje się dużą koncentracją robót inwestycyjnych w województwie opolskim. Opolu zakłady „Metalchem”, które sąby też zwiększając produkcję. Równolegle z budową trwa bowiem produkcja aparatury w gotowych już halach. Do końca br. dostawy, z których skorzystał m. in. „Kędzierzyn i „Police” wyniosą 3,2 tys. ton różnych urządzeń. „Metalchem” wznoszony w kooperacji z japońskim koncernem „Mitsui” rozwiązuje ważne problemy z dostawą kruszywa i węgla. Aparatura chemiczna dotychczas importowana. Wielkość tych agregatów uwzględniła będzie bowiem preferowane tendencje w światowej chemii, odchodzącej od miazmy instalacji. Własny port śródlądowy na Odrze umożliwi wywóz urządzeń o wadze do 400 ton.

W oddanym ostatnio do użytku zakładzie doświadczalnym, podjęto już wykonawstwo prototypów. Podjęcie tych trudnych zadań ułatwia zakończona budowa ośrodka analityczno - obliczeniowego z własnym komputerem typu „Odra 1305”. Urządzenia z „Metalchemu” nie tylko umożliwiają intensyfikację dotychczasowej produkcji podstawowej chemii, ale także umożliwiają wyrobę produktów różnych p. aratów i chemikaliów nie wyrabianych dotychczas w kraju, a potrzebnych całej gospodarce.

Sledztwo w sprawie „brakującego” uranu w USA

WASZYNGTON (PAP) — Wstępne śledztwo prowadzone przez władze amerykańskie w sprawie okoliczności zniknięcia 40 kg silnie zakwaszonego uranu z zakładów produkujących paliwo nuklearne w Erwin w stanie Tennessee, dało nieoczekiwane rezultaty. Rzecznik Federalnej Komisji Przepisów Nuklearnych (NRC) oświadczył, że w ciągu ostatnich 11 lat „zniknęło” ze wspomnianych zakładów około 110 kg uranu, co wyszczarpa na zbudowanie co najmniej 6 bomb nuklearnych.

Wykazuje to na bardzo poważne zaniedbania w zakresie środków bezpieczeństwa. Zakłady w Erwin, produkujące paliwo dla atomowych okrętów podwodnych zostały zamknięte z polecenia władz federalnych. Los niebezpiecznej „zrzuby” pozostaje nadal nie znany.

Brazylia pionierem w produkcji samochodów z napędem alkoholowym

BUENOS AIRES (PAP) — Ko-
responserzy PAP, Ryszard Ginal-
ski i informatorzy PAP, pisa-
li, że masowa budowa wielosamo-
chodów z silnikami benzynowa-
nymi do mieszanki brenzowo-
alkoholowej, Międzynarodowe
Towarzystwo Przemysłu i Handlu
zakłada budowę 250-300 tys. ta-
kich samochodów rocznie. Natio-
nalne Towarzystwo Subsidy i
Producentów Samochodów
(ANFAVEA) proponuje, w perspek-
tywie do 1985 r., budować 600
tys. samochodów rocznie. W por-
ównaniu — w br. Brazylija
wyprodukuje ok. miliona samocho-
dów. Plany te wiążą się z po-
dobnymi planami w Argentynie
i mieszanką brenzynowo-alko-

hoholowa, prowadzonych w Bra-
zylji od ub. roku. Niezależnie od
tego, brazylijskie przedsiębior-
stwa zastoso-
wano w samochodach osobowych, brazy-
lijskie fabryki przystąpią także
do budowy samochodów wielo-
silnikowych do autobusów, samo-
chodów ciężarowych i traktorów.
Dzięki tym rozwiązaniom, Brazy-
lija będzie miała wkrótce do-
stęp do sieć szybkiej i taniej do-
wózki cen ropy naftowej (które)
import pokrywa ponad 80 proc.
potrzeb państwa. Ręgi w tym
kraju, pochłaniają w br. ponad
8 mld dol. Alkohół brazylijski
wchodzić w skład tej mieszanki
i w ten sposób, w przyszłości
wszystkim krajom trzciną cukrową.

Sierpniowe UFO — meteorami

WARSZAWA (PAP) — Przed kilku tygodniami społeczeństwo polskie zostało zbulwersowane dziwnym zjawiskiem na niebie. 20 sierpnia wieczorem obserwowano w różnych rejonach kraju lecące świetliste kule. Niecodzienne to zjawisko wywołało wiele różnych domysłów; przygodnym obserwatorom kojarzyło się z UFO.

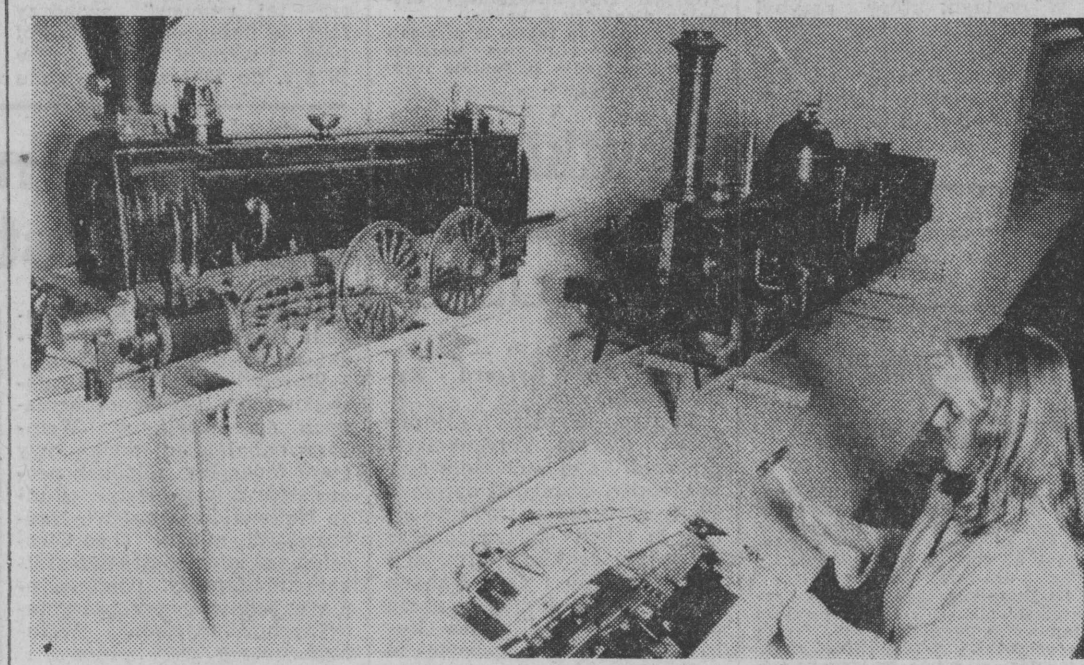
Wiedzieć jest już sporo materiałów na temat tajemniczych obiektów, zjawiskiem interesowało się obserwowano astronomie Uniwersytetu Poznańskiego, specjalizację się m.in. w badaniach teorii bolidów. Z dotychczasowych badań wynika, tajemnicze UFO było nym bolidem. Sieć stacji obserwacyjnych śledzących teorii bolidy — tworząca obecnie w Polsce — a istniejąca m.in. w Czechosłowacji w Związku Radzieckim wykonywać rocznie od kilku do kilkunastu podobnych bolidów. W niedługim czasie podobne obserwacje będzie można przeprowadzać i w naszym kraju.

Ustalono, że nad Polską przelatywał bolid dzienny — czyli bardzo jasny meteoroid widoczny nawet przy świetle słonecznym. Takich bolidów było 5 oprócz tego jeszcze 5 lub 6 mniej widocznych meteoroidów. Razem tworzyły grupę złożoną z 10–11 obiektów.

Swięcącymi kulami interesowano się w różnych ośrodkach astronomicznych. Jak informowała dziennikarza P mjr Honorata Korpikiewicz z centralnej sekcji obserwacji meteorów przy Warszawskim Towarzystwie Miłoś-

ników Astronomii, zebrano bardzo wiele materiałów obserwacyjnych. Świecące kule widziano m.in. w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Koninie oraz w różnych rejonach Wybrzeża. Napłynęły także meldunki o obserwacjach na terenie Czechosłowacji i NRD. Z tak wielu dokładnych obserwacji można nawet obliczyć wspólne orbity lecących obiektów.

Ustalono, że nad Polską przeleżały bolid dzienny — czyli bardzo jasny meteoroid — widoczny nawet przy świetle słonecznym. Takich bolidów było 5 oprócz tego jeszcze 5 lub 6 mniej widocznych meteorów. Razem tworzyły grupę; złożoną z 10—11 obiektów lecących równolegle i zostawiających szeregi ślad. Kierowały się z północnego wschodu na południowy zachód. Meteory zapaliły się na wysokości ok. 75 km nad Ziemią, a zgasiły po osiągnięciu 50 km.



CSRS. Jedno z najczęściej odwiedzanych muzeów w Czechosłowacji – to Muzeum Techniki w Pra-
dze, założone w 1908 r. a więc jedno z najstarszych tego typu placówek w Europie. Obecnie na ter-
nie muzeum prowadzone są prace nad przygotowaniem nowej ekspozycji w salach poświęconych
rozwojowi transportu. Główną atrakcją będą tu modele starych lokomotyw, wagonów, samochodów
i innych pojazdów. CAF – CTK

pogoda

**PRZYGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.**

DZIŚ — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i rozporządzeniami. Temperatura maksymalna 12—14 st., minimalna 3—5 st. C., przy gruncie słabe przymrozki. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie.

JUTRO — nieco cieplej.
DZIS imieniny: Justyny i Cy-
priana. (ska)



z zagranicy

Polska wizyta w Belgii

Realistyczny dialog - solidne partnerstwo

Wyrazem wspólnego zainteresowania kontynuowaniem szerokiego programu partnerskich kontaktów Warszawa—Bruksela jest oficjalna wizyta, jaką składa w Belgii przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Tradycyjnie przyjazne stosunki łączące oba państwa i narody przekształciły się w ostatnich latach w stabilizowany, konstruktywny dialog, którego stała tendencją jest nie tylko pogłębianie wzajemnej współpracy, ale także tworzenie kształtowania modelu współistnienia państw o odmiennych ustrójach społecznych. W ten sposób wszechstronne polsko-belgijskie współdziałanie — na płaszczyźnie dwustronnej i na arenie międzynarodowej — rozwija najintensywniej. Nasza ścisła współpraca świadczy o tym — powiedział król Belgów Baudouine podczas swej bytności w naszym kraju przed dwoma laty — że odprężenie w Europie nie jest utopią. Współpraca ta może uczynić świat niebezpiecznym dla różnych, mimo różnych dróg, jakie obrałimy, dla zapewnienia bezpieczeństwa i dobrobytu.

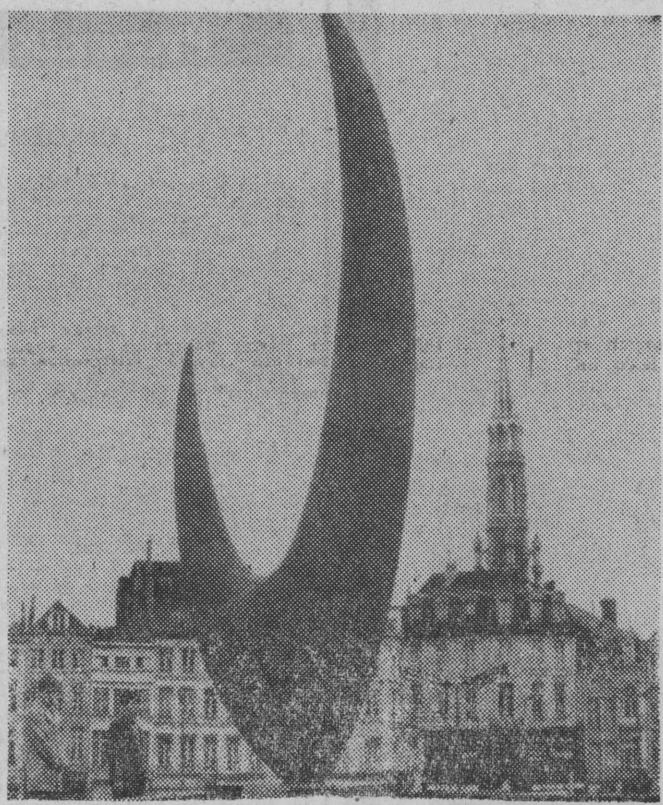
Podstawą wspólnego podejmowanych w tym zakresie wysiłków są aprobowane przez obie strony dokumenty i umowy, stanowiące pion konsultacji na różnych szczeblach, regularnie prowadzonych na linii Warszawa—Bruksela. Szczególne miejsce w kronice polsko-belgijskich związków lat siedemdziesiątych zajmują: podpisana w 1972 r. deklaracja o przyjaźni i współpracy, deklaracja o rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między Polską i Belgią z roku 1973, uroczysta deklaracja o umacnianiu przyjaznych stosunków i współpracy między Polską i Belgią z roku 1975. Zarówno te generalne, jak

też uzupełniające je dokumenty dwustronne potwierdzają zbliżenie stanowisk obu państw wobec najważniejszych aktualnych zagadnień międzynarodowych: w dziedzinie bilateralizmu — określają charakter i zakres polsko-belgijskiej współpracy, pokazują drogi prowadzące do lepszego niż dotąd wykorzystania wszelkich możliwości tej współpracy, podsuwają nowe formy rozwoju obustronnie korzystnych związków gospodarczych, naukowo-technicznych, kulturalnych. Wprawdzie odnotowaliśmy znaczne postępy np. we współpracy gospodarczej — obroty handlowe wzrosły w latach 1972—76 trzykrotnie — jednak wciąż występują pewne zahamowania utrudniające harmonijny rozwój współpracy gospodarczej. Toteż resorty gospodarcze w Polsce i Belgii oczekują, iż w ogólnej tematyce rozpraczynających się w Brukseli rozmów wkomponowane będą takie sprawy wiążące się z naszym wspólnym dążeniem do lepszego zrównoważenia wzajemnych obrotów handlowych, m. in. przez szerzenie otwarcie belgijskiego rynku dla polskich towarów, jak również rozwój kooperacji przemysłowej, która dotychczas odgrywa tylko nieznaczna rolę w tych obrotach. Możliwość w tej dziedzinie nie tylko nie zostały bowiem wyczerpane, ale ocenia się je jako bardzo rozległe zwłaszcza, że potencjał przemysłowy Polski i Belgii jest rejonem dalszego wzbogacenia wymiany.

MAŁGORZATA WASILEWSKA
(Interpress)

W jednym z belgijskich biur podróży widziałem slogan: „Z Brukseli wszędzie blisko”. Belgowie chcą nie tylko ścigać światowy biznes i turystów do swej stolicy, ale również uczynić z niej bazę wypadową na całą Europę. Centralne położenie tego miasta na naszym kontynencie istotnie sprzyja tym tendencjom. Przypomnę tylko, że działa tu kilkanaście banków światowych, 134 międzynarodowe towarzystwa ubezpieczeniowe, EWG, NATO, agendy ONZ. Chyba żadna z zachodnioeuropejskich metropolii nie wykrywała dla siebie tak zręczne idee „Wspólnym językiem” Europy, jak właśnie Bruksela.

Byłem tu równo trzy lata temu, kiedy główne arterie oraz centralny Plac de Brouckere rozkopano przygotowując grunt pod budowę metra. Ponad milionowa Bruksela postawiła na komunikację zbiorową przy jednoczesnym ograniczeniu ruchu dla samochodów prywatnych. Drogowe znaki dały mi się mocno we znaki. Za to metro, tramwaje, autobusy działają bez pędu. Myślę, że Bruksela, obok Moskwy, najlepiej dotąd rozwiązała problem komunikacji.



NA ZDJĘCIU: pomnik postawiony z okazji 50-lecia linii lotniczych Sabeny.

Obecnie nie widziałem już rozprutych jezdni, natomiast sporo rozbiieranych domów w miejscach, których powstają małe drapacze chmur. Nie podoba się to brukselczykom, wiele polemik na ten temat w prasie, rezultat prawie żaden. Centrum zaczyna tracić swój dawny charakter. Ludzie wyprowadzają się stąd. Ilość mieszkańców city w ciągu ostatnich trzech lat zmniejszyła się z 209 do 146 tys. osób. Wspaniałe starowce oczywiście nie grożą jakiegokol-

wiek przebudowy. Trudno uwierzyć, że misterne wykonane statuetki, konsolki, pilastry i inne tego rodzaju ozdoby jak i same zresztą budynki zostały w XVIII i XIX w. odbudowane według starych wzorów barokowych. Kanonierzy Ludwika XIV zmieli w roku 1695 autentyczną barokową zabudowę rynku z powierzchni ziemi. Dziś Bruksela starówka mimo to należy do najpiękniejszych tego rodzaju zabytków architektury w Europie. Nawiasem

mówię Maneken Pis — siusiaki chłopczyk znany z milionów widokówek — jest też tylko kopia o wiele wcześniejszego kamiennego posążka.

Bruksela, również dzięki swemu położeniu — każdy medal ma dwie strony — poważnie uciierała w czasie ostatnich dwóch wojen. Bodźcem dla odbudowy i przebudowy miasta stała się wystawa światowa Expo 58. Jej efektowny symbol Atomium stoi do dziś.



NA ZDJĘCIU: uporządkowany Plac de Brouckere.

CAF — Balliński

PROBLEMY I DYSKUSJE

Panuje u nas powszechny pogląd, że — po pierwsze — o stanie gospodarki współdecyduje w poważnym stopniu stan demokracji socjalistycznej oraz — po drugie — że o stan demokracji socjalistycznej trzeba się troszczyć nieustannie, na każdym kroku i w każdej chwili. Z obserwacji naszego życia politycznego w kraju wynika taka oto prawda: sprawy gospodarki, które są trudne z uwagi na liczne zrzadzania obiektywne nie zmajoryzowały spraw demokracji socjalistycznej i nie uszczupliły dla niej miejsca w naszej świadomości.

Gospodarka i demokracja socjalistyczna rysują się nam bowiem jako problemy równoprawne względem nadrzędnego celu, a bywa coraz częściej, że analizę stanu gospodarki zaczynamy od analizy stanu demokracji socjalistycznej i postulaty pod adresem gospodarki składamy w ręce naszej demokracji socjalistycznej. W każdym razie: zależności między tymi dwoma filarami są dla każdego oczywiste, przez każdego rozumiane i akceptowane. Wyrazem tego jest liczba różnych instytucji demokracji socjalistycznej. Rady narodowe — gospodarz terenu i szerzej regionu, komisje kontroli społecznej — oko i ucho rad narodowych, samorząd robotniczy — gospodarz zakładów, samorząd chłopski — gospodarz wsi, samorząd spółdzielczy — gospodarz wielu przedsiębiorstw. Instytucje te wspomagają organizacje partyjne, związkowe, młodzieżowe, zawodowe, dla których nie ma w zasadzie spraw obojętnych lub wykraczających poza ich kompetencje.

Wielki i na szerokim fundamencie zbudowany jest ten gmach demokracji socjalistycznej — obejmują miliony spraw i miliony ludzi. Prawde powiedziawszy, każdy z nas — nawet w wieku przedprodukcyjnym i w wieku poprodukcyjnym — jest powiązany z mechanizmami demokracji socjalistycznej, każdy w sposób bardziej lub mniej efektywny uczestniczy w kształtowaniu jej jako sprężyny rozwoju i postępu.

Nie od dzisiaj, ale dzisiaj chyba szczególnie często pada pytanie: jak wykorzystujemy ten mechanizm? Czy wykorzy-

Głos dla każdego

stujemy go w sposób dostateczny? Czy siły wytwarzane przez ten mechanizm przenoszą się bez straty energii po drodze na całą sferę gospodarki, a stamtąd na poziom życia materialnego oraz kondycję psychiczną społeczeństwa? Odpowiedzi bywają różne, co jest raczej prawidłowe. Opinie bowiem o tym, jak ten mechanizm jest wykorzystywany, kształtują się pod wpływem bardzo subiektywnych odczuć i obserwacji. Abstrahując jednak od tego, na ile opinia o funkcjonowaniu demokracji socjalistycznej zależy od subiektywnych odczuć, ważne w tym wszystkim jest jedno: opinia o demokracji socjalistycznej i jej społecznej roli zależy od tego, co się dzieje na samym dole hierarchii społecznej, w najmniejszych ogniwach i komórkach.

Czy nasza socjalistyczna demokracja natrafia na ograniczenia, a jeśli tak, to co ją ogranicza? Niestety, ograniczeń jest sporo. Nie-

potrzebnych, nawet niezrozumiałych. Bo możemy tylko pod lupę zaglądnąć „gospodarz terenu”, „gospodarz zakładu”, „gospodarz instytucji”. Co przeszkadza, żeby słowo „gospodarz” w odniesieniu do rad narodowych, do samorządów robotniczych i chłopskich, do samorządów spółdzielczych i osiedlowych zawsze i w każdym przypadku faktycznie znaczyło to, co znaczyć powinno? Nikt nie widzi takich przeszkód. A jednak w życiu bywa różnie i jedna rada jest

„Ludzie nie chcą nieraz mówić, bo się boją” — słyszałem niejednokrotnie w zakładach, w instytucjach. Czego? Kogo? Strach jest rzeczą ludzką, więc ludzie boją się różnych rzeczy. Boją się narażać, boją się ośmieszyć, boją się nie mieć racji, boją się swojej nieśmiałości, boją się mównicy, mikrofoni.

Ludzi trzeba uczyć śmiałości, odwagi — to też słyszałem w wielu zakładach i instytucjach od działaczy partyjnych i związkowych.

Zatem ograniczenia w angażowaniu się w różnych ogniwach demokracji socjalistycznej dotyczą także sfery psychologii człowieka. Ale nie tylko, bo ta psychologia jest znowu uwarunkowana różnymi innymi sytuacjami. Niekiedy ludzie ze sfery menadżerskiej wychodzą z założenia, że instytucje demokracji socjalistycznej są niezbędne w teorii, natomiast zbędne w praktyce. Instytucje demokracji socjalistycznej, wspólne myślenie, konsultowanie się, zasięganie opinii, wspólne podejmowanie decyzji jest według nich wrogiem sprawnego działania i dynamicznego kierowania. W imię sprawności sterują więc tymi instytucjami demokracji socjalistycznej, bo mają różne środki i metody. Z innych ograniczeń wymienilibym jeszcze różne formy patologii: wrogi demokracji socjalistycznej będzie zawsze partularyzm, wąsko pojmowany interes zakładowy, interes grupy, koteria.

Głos dla każdego — to piękna idea. Przekładanie tej idei na język działania jest zadaniem niełatwym, ale możliwym. Dziś, na finiszu lat siedemdziesiątych, jest to zadanie doniosłe, albowiem sporo mamy do pokonania trudności. Możemy je pokonać wspólną pracą, ale i wspólną troską. (Interpress)

JERZY KOCHAŃSKI

Półmilionowy pasażer „ŻEGLUGI MAZURSKIEJ”

Tegoroczny sezon turystyczny okazał się dla Przedsiębiorstwa Państwowego „Żegluga Mazurska” w Giżyku szczególnie pracowity. Planowe zadania przewoźowe tego największego polskiego armatora „białej floty” systematycznie wzrastają i w tym roku z usług jednostek pływających firmy miało skorzystać 470 tys. pasażerów. Dzięki operatywności załogi „Żegluga Mazurskiej” i dyspozycyjności sprzętu, po raz pierwszy w historii przedsiębiorstwa powitano na pokładzie półmilionowego pasażera, a raczej — pasażerkę.

Rzecz miała miejsce w ub. sobotę (22 bm.). Pięćdziesiątka w tym roku pasażerką Żeglugi była Danuta Turek, która pracuje jako przewodnik Oddziału PTTK w Elku. Pani Danuta zamierzała właśnie rozpocząć wycieczkę wodną z grupą turystów z Konina na trasie Giżycko—Mikołajki. Oczywiście, nie można było nie uczcić wybranki Neptuna. Dlatego też, zanim statek odpłynął, poznaczono ją w Giżyku bukietem kwiatów i upominkami. Kwiaty czekały na Danutę Turek również w Mikołajkach, gdzie powitali ją pracownicy „Żeglugi Mazurskiej” w galowych mundurach.

Sezon na jeziorach jeszcze trwa i jeżeli dopisze „złota polska jesień”, uroki najpięk-

niejszych akwenów pozna jeszcze wielu turystów polskich i zagranicznych. Podczas letnich miesięcy z usług przedsiębiorstwa skorzystało ogółem kilkadziesiąt grup ze Związku Radzieckiego, NRD i RFN. Szczególną popularnością gości cieszy się 5-osobowy wodołot.

„Żegluga Mazurska”, dzięki której turyści mają okazję poznać wspaniałe jeziorne szlaki na trasie Giżycko—Mikołajki, Mikołajki—Ruciane, Węgorzewo czy trasę do Pisu przez największe polskie jezioro, jakim są Śniardwy — ma szansę stać się jeszcze większym potentatem. W najbliższych latach flota powinna się powiększyć o osiem kolejnych jednostek SP-85, które powstaną w stoczni w Tczewie. (kon)



Na zdjęciu: zespół architektury inż. arch. Krystyny Drewnowskiej. Zdjęcie: Jan Malec

Dzień Budowlanych. W roku jubileuszu Polski Ludowej, to doroczne zawodowe święto jest szczególną okazją do przeglądu ogromnych dokonań w budownictwie, a zarazem do wyrażenia głębokich słów uznania dla ich twórców. Załogi przedsiębiorstw budowlano-montażowych i przemysłu materiałów budowlanych wniosły decydujący wkład w dzieło odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, a następnie w budowę nowoczesnej gospodarki narodowej i w radykalną zmianę warunków życiowych społeczeństwa.

Zasadniczy udział w tych historycznych przemianach mają też projektanci nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szkół i ośrodków kultury, szpitali i innych obiektów użyteczności publicznej. Dobrze zasłużyli się w społeczno-gospodarczym rozwoju Białostoccy, Łomżyńskiego i Suwalszczyzny, obchodzący właśnie 30-lecie swej działalności pracownicy Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt — Białystok”.

Zaczynali skromnie, bez odpowiednich przyrządów i materiałów, w trudnych wa-

badania jakościowe w budownictwie, analizy i ekspertyzy itp.

Bieżące dziesięciolecie — to osobny okres w historii „Miastoprojektu”. Dokumentują ten fakt takie obiekty, jak osiedla mieszkaniowe Bema II i Wysoki Stoczek w Białymstoku, osiedla w Łomży i Suwałkach, fabryki domów, poligony OWT w Elku, Łomży i Białymstoku, hotel robotniczy w Grajewie, stadion KS „Gwardia” w Białymstoku, kompleks budynków KW PZPR w Suwałkach, dziesiątki szkół, ośrodków zdrowia i innych obiektów na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego, siedleckiego i katowickiego.

MIASTOPROJEKT — BIAŁYSTOK dla regionu

runkach, bo wtedy na gruzach miasta. Nie myśleli wtedy o obiektach na miarę dzisiejszych czasów. Wówczas najważniejszą i najpilniejszą sprawą było opracowanie dokumentacji niezbędnej do odbudowy zniszczonych domów mieszkalnych i małych zakładów oraz przeprowadzenie remontów.

W miarę rozwoju gospodarki, wprowadzania postępu technicznego i nowych technologii oraz wzbogacania w sprzęt i materiały budownictwa, białostoccy architekci podejmowali coraz śmielsze zadania i w końcowych efektach coraz okazalsze, zmieniające charakter północno-wschodniego regionu Polski. Wznosi się osiedle mieszkaniowe Tysiąclecia, domy kultury w Wysokim Mazowieckiem i w Elku, osiedla mieszkaniowe w Suwałkach i Łomży, technika w Białymstoku, Białowieży i Hajnówce oraz dziesiątki innych obiektów.

Duże potrzeby inwestycyjne i wynikające z nich zadania wymagały jednak szybszego rozwoju pracowni projektowych i usprawnienia ich działalności. W tym celu biuro przechodziło kilkakrotnie zmiany organizacyjne. Umożliwiły one ściślejsze powiązanie procesu projektowania z potencjałem wykonawczym. Szczególne znaczenie miało zintegrowanie w styczniu 1971 roku biur projektowych z ośrodkami badawczo-wdrożeniowymi budownictwa.

Od tego czasu działalność biura rozszerzona została o prace projektowe dla nieskomplikowanych inwestycji produkcyjno-usługowych, prace badawczo-studiowe i badawczo-wdrożeniowe w zakresie nowych rozwiązań technicznych i technologicznych,

stockiego, łomżyńskiego, suwalskiego, siedleckiego i katowickiego.

Bogaty jest dorobek pracowni kierowanych przez mgr inż. Janusza Kretowicza, Zdzisława Cieślowskiego, Wacława Olszńskiego, Henryka Kuziela, i Teodora Bilmińskiego. Patrząc na nowe miasta, mają powody do satysfakcji z twórczego tworzenia, inżynierowie architektki: Jan Krutul, Krystyna Drewnowska, Janusz Szczepański, Henryk Toczydłowski, Andrzej Koć, Herbert Pawletko, Marian Zawadzki i Edward Rybiński.

Zaczynano skromnie, od produkcji wartości zaledwie 2 mln złotych, gdy dziś sięga ona kilkadziesiąt milionów. — Na przyszły rok — mówi dyrektor Marian Zawadzki — zakładamy wzrost o około 8 procent. Lecz sprawa nie tylko w ilości dokumentacji, na którą jest duże zapotrzebowanie budownictwa ogólnego, służby zdrowia i produkcyjno-usługowego. Musimy — korzystając z doświadczeń oraz z najnowszych osiągnięć i kierunków światowej techniki — dążyć do obniżenia kosztów inwestycji, przy jednoczesnej poprawie ich jakości. Chodzi o wdrażanie nowych rozwiązań technicznych, technologicznych i ekonomicznych, co uznaniem i zadowoleniu przyszłych użytkowników nowych obiektów.

30 lat działalności. Z tej okazji odbędzie się w najbliższą sobotę uroczystość, podczas której założone „Miastoprojektu” wręczony będzie sztandar, a wielu pracowników zostanie odznaczonych.

(rk)



W ogródkach działkowych pełnia sezonu. W tym roku udało się znakomicie pomidor i jabłko. Jest więc okazja do zgromadzenia większych niż w latach ubiegłych zapasów na zimę. Więcej też warzyw i kwiatów przeznaczonych się na sprzedaż.

CAF — Broniarek

Nauczyciele na wsi

Z każdym rokiem poszerzają się kwalifikacje nauczycieli. 42 proc. nauczycieli ma już wykształcenie wyższe, a wśród zatrudnionych na wsi 20 proc. Równocześnie występuje jednak niepokojące zjawisko: ci, którzy ukończyli studia, do pracy na wsi nie spieszą. Na 11,5 tys. tegorocznych absolwentów uczelni pedagogicznych i kierunków nauczycielskich do pracy w szkolnictwie zgłosiło się do tej pory 6 tys., w tym na wsi — 3 tys. — Liczymy, że jeszcze zgłosi się 1,5 tys. osób — mówi dyrektor Departamentu Kadr MOiW Wiesław Kulmiński. — Praca czeka na wszystkich tegorocznych absolwentów, z których większość należałoby zatrudnić na wsi. Młodzi ludzie szukają jednak przede wszystkim pracy w mieście.

Wielu jako koronny argument przeciw pracy na wsi podaje brak samodzielności, z elementarnymi wygodami mieszkanią. Istotnie, sytuacja mieszkaniowa nauczycieli jest bardzo trudna. I ten potrzebę mieszkaniową szacuje się w latach 1978-1980 na 80 tys. mieszkań. W okresie do 1980 r. planuje się uzyskanie z różnych źródeł (budownictwo spółdzielcze, indywidualne, przyszkolne, adaptacje itp.)

Wyższej Szkoły Pedagogicznej na przykład, gdzie przeważa wśród studentów stanowią dzieci rolników, mniej niż połowa tegorocznych absolwentów zaskiła kadre pedagogów województwa południowo-wschodniej Polski. Niechęć do pracy na wsi nie da się więc wytłumaczyć jedynie trudną sytuacją mieszkaniową. Przyczyną są bardziej złożone i ważne, aby socjologicznie poświadczyć im więcej uwagi.

Wszelkim rozwojem rządzi prawo komplikowania się spraw w miarę postępów nowych zadań i narastania coraz trudniejszych do pokonania barier. Zbudowane przed wielu laty struktury organizacyjne, programy, urządzenia życia kulturalnego, które z powodzeniem wypełniały swoje role poczynają o to przeżywać się i rozbiegać z oczekiwaniami społecznymi. Osiągnięty zaś awans cywilizacyjny, wraz z rosnącą zamożnością większości ludzi i deklarowanym przez nich szacunkiem dla sztuki, wcale nie oznacza automatycznego wzrostu aktywności kulturowej czy uznawania wartości poznawczych, artystycznych czy moralnych za najbardziej osobliście pożądane.

Naczej mówiąc, znaleźliśmy się w obliczu potrzeby takiej modernizacji istniejącego aktualnie modelu działalności kulturalnej, która przystosowałaby go do zmieniającego się zamówienia społecznego. I następnie — TAKIEJ JEGO AKTYWIZACJI, KTÓRA POZWOLIŁA BY OGARNĄĆ WSZYSTKICH. Dyskusja nad tym problemem toczy się u nas od lat kilku. Znany teoretyk i ceniony praktyk — organizator życia kulturalnego, Włodzimierz Sandecki, punkt ciężkości problemu widzi w upowszechnianiu takich konfrontacji środowisk robotniczych z twórcami profesjonalnymi, które — z jednej strony — kształtowałyby aktywnego, zdolnego do samodzielnego ocen i wyborów odbiorcę dóbr artystycznych, z drugiej zaś — stwarzały pośrednie możliwości wpływu ludzi pracy na kierunki poszukiwań twórczych środowisk artystycznych. Równocześnie widzi on potrzebę stworzenia systemu „usług w dziedzinie kultury” przy użyciu istniejącej sieci domów i ośrodków kultury, które „powinny mieć charakter magazynu kulturalnego dla rodziny, stwarzającego szanse rozwoju życia społeczno-kulturalnego, wzajemnego poznania się mieszkańców osiedla, wsi czy gminy, a także edukacji artystycznej i rozwoju uodolnień artystycznych, mecenatu nad talentami oraz ośrodkami dobrej rozrywki”.

Włodzimierz Sandecki zwraca przy wielu okazjach uwagę, że koncepcja ta jest już w wielu ośrodkach realizowana, a zdobyte tam doświadczenia stanowią gotowe rozwiązania modelowe zasługujące na szerokie upowszechnienie. Najczęściej wymienianymi przykła-

Modele i rzeczywistość

dami bywają doświadczenia Huty Stalowa Wola z realizowaną tam systematyczną współpracą z teatrami dramatycznymi z całego kraju, WSK w Świdniku dla jej kontaktów ze światem filmu oraz Kwidzyna i HAJNOWKI z ich tradycjami współpracy ze środowiskiem malarzy i rzeźbiarzy. Modeli „domów-magazynów kulturalnych” dopatruje się Sandecki z kolei w praktyce Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu oraz WSK w Mielcu, które szeroko promieniują na okoliczne regiony, a także domu kultury w Koninie, LSM w Lublinie i wielu innych. Przykłady pozytywne, choć dają niewątpliwie satysfakcję za dobrą pracę jednym środowiskom, krzywdzą jednocześnie innych, których wymienić nie sposób. Gospodarstwo kultury, znajdujące się w gestii zakładów pracy, liczy sobie bowiem aż 15 tys. placówek (wobec 24 tys. w sieci ogólnokrajowej), a w tym 375 domów kultury, 3300 klubów, 6 tys. świetlic, 4514 bibliotek oraz 300 kin. Łącznie — baza ta skupia 25 tysięcy różnych zespołów i blisko pół miliona stałych uczestników. Wiele z tych ośrodków, tak

z racji posiadanego wyposażenia, jak i będących w dyspozycji środków finansowych oraz zaangażowania działających w nich ludzi, jest dzisiaj potencjalnie zdolnych zrealizować koncepcję Sandeckiego, choć w jej najistotniejszych częściach, mimo całej złożoności tego zadania.

Janusz Stefanowicz, znany politolog i publicysta, widzi z kolei generalny kierunek modernizacji w doskonaleniu centralnych i wojewódzkich ośrodków polityki kulturalnej, zmierzający do stymulowania twórczości świata sztuki oraz dalszego podnoszenia w społeczeństwie poziomu percepcji artystycznej. W jego koncepcji mniejszą rolę gra praktyka kolektywnie organizowanych form kontaktu między odbiorcą a twórcą, gdyż wychodzi on z założenia, że kontaktu tego współczesny odbiorca coraz częściej szuka sobie sam, a od polityki kulturalnej oczekuje przede wszystkim coraz bogatszej i bardziej zróżnicowanej oferty. Pla-

twórcy, niezależnie od stopnia formalnej czy innej komplikacji dzieła”.

Przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury — pos. Witold Lassota — ujmuje problem w kategoriach bardziej praktycznych i przypomina przy każdej okazji, że dziedziną krytyczną jest przede wszystkim BRAK KOORDYNACJI SIŁ I ŚRODKÓW, jakimi rozporządzamy w gospodarce kulturalnej. Wielu chce tu działać oddzielnie, kierować się jakimś partykularnymi celami i rozporządzać egoistycznie własnym stanem posiadania. Tak jest z wykorzystywaniem bazy lokalowej oraz sprzętu, i tak z programowaniem działalności, skąd tyle niegospodarności i tyle pokazowych imprez prawie nikogo nie satysfakcjonujących. Ale co gorsze, podobnie dzieje się z rekrutacją i przygotowaniem kadr organizatorów życia kulturalnego, „bo co z tego — mówi pos. Lassota — że ludzie jest dużo, skoro są to urzędnicy nie czujący zupełnie atmosfery zjawisk artystycznych” i na dokładkę — używani nagminnie do wykonywania czynności nie z ich podstawowymi zadaniami nie mających własnego Modernizację, jego zdaniem, trzeba więc zaczynać od ludzi, od ich właściwego naboru i ustawienia w pracy, gdyż w kulturze działać może coś pożytecznego tylko działacz prawdziwie zaangażowany, który „potrafiłby zafrapować innych, wytłumaczyć im, a nawet nauczyć korzystania z dobrodziejstw sztuki i kultury” tak, by mogli one „docierać do wszystkich ludzi, stanowić naturalną przeciwwagę dla wszystkich negatywnych zjawisk życia, tych, które niesie ze sobą rozwój cywilizacji”.

Pożyteczne głosy stwierdzają zgodnie prawdę sakramentalną, choć — niestety — nie dość cenioną w wielu jeszcze placówkach i środowiskach kulturowych: że nie negując oczywistej potrzeby dalszego rozbudowywania i bogacenia bazy kulturalnej, trzeba najpierw gospodarnie i do końca wykorzystywać to, co jest. Są one również zgodne w żądaniu ostatecznego rozstrzygnięcia się z praktyką działalności pozornej, oświeceniowej, festiwalizującej i imprezującej dla wykazania się rzekomą aktywnością. Szczególnie wyraźnie zbiegają się jednak w postulowaniu wysokiego poziomu intelektualnego, artystycznego i moralnego oferty kulturalnej, zgodnej z hierarchią społecznych celów i wartości tworzących socjalistyczny styl życia. Czy są to oczekiwania realistyczne? Są na pewno trudne. Skoro jednak zgodzimy się, że wytyczają prawidłową perspektywę i opierają na wale solidnej bazie, cała reszta zależy będzie od nas, od rzetelności i gospodarności w codziennym działaniu. (Interpress)

ZBIGNIEW JURKIEWICZ

Łatwiej wybudować dom...

51 tys. mieszkań z tym, że około 90,3 proc. tej liczby będą to mieszkania na wsi.

Około 8 tys. mieszkań przybyło wiejskiej oświacie dzięki adaptowaniu na ten cel różnych pomieszczeń, uzyskanych w wyniku reorganizacji szkół. Nierzadko szkoły na wsi i mieszkania dla nauczycieli wznoszone są w tym samym czasie. Godny upowszechnienia jest przykład Sarzyny w woj. rzeszowskim, gdzie zakłady chemiczne wybudowały osiedle, w którym część mieszkań przeznaczono właśnie dla nauczycieli. W niektórych gminach każde zwalniane przez nauczyciela mieszkanie również otrzymuje nauczyciel.

— Wiele zależy od terenowej władzy — mówi naczelnik wydziału kadr warszawskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania mgr Włodzimierz Mędrzycki. I dodaje, że często z zadziwiającą beztroską władze gminne wystosowują pisma o obsadzenie etatu nauczycielskiego, jednak bez zapewnienia mieszkań. — Kto się ma o to martwić, Kuratorium w Warszawie czy władza gminna? — pyta naczelnik. Istotnie, tam gdzie władza terenowa działa sprężysto, problem mieszkań dla nauczycieli jest rozwiązany w 100 proc., jak np. w Serocku i Pomiechówku (woj. warszawskie). Już trzy lata temu utworzono tam Zakład Remontowo-Budowlany, który wybudował mieszkania dla nauczycieli.

Jeśli więc władze gminne chcą mieć w szkołach magistrów, muszą zapewnić im mieszkania. Rozumieją to coraz lepiej i z każdym rokiem sytuacja ulega poprawie. Rzecz w tym, że łatwiej wybudować dom, niż zmienić mentalność człowieka. Bo problem mieszkaniowy — to nie jedyna bariera zatrudnienia nauczycieli na wsi. Druga, może znacznie poważniejsza, stanowią oni sami. Każde kuratorium może podać przykłady ofert z mieszkaniem oddanych przez absolwentów uczelni. Niechętnie wracają też na wies ci, którzy mieszkania mają tam od dawna. Z rzeszowskiej

Zostawiając bardziej złożone przyczyny do naukowych dociekań, skoncentrujemy się na oczywistych. W zawodzie nauczycielskim, podobnie jak w innych, tyle że bardziej dotkliwie, daje o sobie znać złe prowadzenie preorientacja zawodowa. Na studiach jest już na nią najczęściej za późno. Powinno być prowadzona już w szkole średniej, i to nie w ostatniej klasie, kiedy czas nagli i może dojść do nieprzemyślanej i przez to nieodpowiedzialnych decyzji. Ważnym elementem tej preorientacji powinno być uświadomienie potencjalnemu studentowi możliwości zatrudnienia po ukończeniu studiów, ale nie mniej ważnym — zaszczepienie takiego spojrzenia na jego zawodową przyszłość, które uwzględniłoby interes społeczny.

Sama preorientacja, nawet najlepiej prowadzona, problemu rzecz jasna nie rozwiąże; jest ona tylko elementem pomocniczym. Znacznie ważniejszy jest w tym skomplikowanym procesie inicjacja zawodowej wpływu rodzinnego środowiska. Od niego bowiem, od jego podejścia do wyboru studiów zależy często, czy młody człowiek widzi w nich tylko indeks, czy z wybranymi studiami łączy przyszłe życie zawodowe. W procesie przygotowania do wyboru przyszłego zawodu wiele mogłyby również zdziałać organizacje młodzieżowe. Młodzi ludzie łatwo znajdują wspólny język i często bardziej liczą się ze zdaniem swoich rówieśników niż z opiniami dorosłych. Kłóć więc jak nie ci najlepsi — aktywnie młodzieży — powinni ukazywać szanse życia może trudnego, ale ciekawego, pracy ciężkiej, ale ambitnej, szansę sprawdzenia własnych możliwości, wymagających charakteru, pasji i zaangażowania?

(Interpress)

HALINA SZYPUŁSKA

System partyjnego działania w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, a przynajmniej jego organizacyjna strona, charakterystyczny jest dla większości podobnych zakładów branż: budowlanej, transportowej, handlowo-usługowej itp. Słowem dotyczy tych wszystkich jednostek gospodarczych, których potencjał produkcyjny rozproszony jest na wielu frontach robót. Wbrew pozorom problem nie sprowadza się wyłącznie do uczestnictwa w zebraniach, czybach społecznych tych członków PZPR, którzy przebywają służbowo z da-

la od siedziby macierzystego przedsiębiorstwa. Tymczasem wyjazdy trwają często dość długo, a na delegacjach pojawiają się nazwy miejscowości tak odległych, że dystans z góry wyklucza ścisłe kontakty z własną organizacją.

Ekzekutywa POP w „Przemysłowie” dba o to, by wszyscy zainteresowani zostali w porę zawiadomieni o terminie i tematyce zebrania, poinformowali o tym inni i sami czuli się zobowiązani do wzięcia udziału w dyskusji. Jest to zwykła konsekwencja błędnie brym może założenia, że wszyscy bez wyjątku powinni stale działać w tej



Cieszyn eksportuje do 40 krajów świata

Cieszyn, prastary gród nad Olzą — zajmuje powierzchnię ok. 29 km kw., a zamieszkuje go prawie 32 tys. osób. Legenda głosi, że gród powstał w 810 r., w miejscu spotkania trzech synów Leszka III. Przy ul. Trzech Braci znajduje się kamienny-żeliwna altanka, w której na specjalnej tablicy umieszczono tekst legendy o powstaniu Cieszyna.

W okresie zaborów miasto, będące skupiskiem rzemieślników i kupców (tędy wiodła droga handlowa z Krakowa do Wiednia), było ważnym ośrodkiem polskich stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych.

W 35-lecie Polski Ludowej Cieszyn stał się ważnym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym. Rozbudowane zostały zakłady elektromaszynowe „Ema Celnia” powstały nowoczesne przedsiębiorstwa — zakład telemechaniki górniczej „Elektrometal”, zakład automatyki chłodniczej oraz cieszńska fabryka farb i lakierów „Polifarb” w Marklowicach — znane z wysokiej kultury wytwórczości i nowoczesnej produkcji. Dziś wyroby cieszńskich fabryk są poszukiwane nie tylko na krajowym rynku, ale eksportujemy je do ponad 40 krajów w świecie. (J.K.)

W salach warszawskiego Muzeum Archeologicznego do Arsenale czynna jest Ogólnopolska Wystawa Rzemiosła Artystycznego. 480 wystawców z całego kraju, reprezentujących blisko 100 branż rzemiosła artystycznego, przedstawia na wystawie 2500 eksponatów, wśród których są wyroby ze złota, srebra, brązu i bursztynu, meble stylowe, gobeliny, kilimy, kopie broni, porcelana, ceramika, zdobnicze elementy kute. Wystawa w Arsenale ukazuje bogaty dorobek rzemiosła artystycznego oraz jego rosnące możliwości. CAF — Broniarek

Radny w zakładzie

W maju ub. roku Prezydium WRN w Białymstoku zajęło powołanie w niektórych zakładach pracy zespołów radnych. Powstały one w 11 największych zakładach województwa i skupiają 72 radnych. Jedno z głównych zadań zespołów — to analizowanie i konsultowanie z załogami spraw będących przedmiotem obrad rad narodowych i odwrotnie — przenoszenie na forum rady problemów zakładowych. Ta wymiana opinii dokonuje się podczas spotkań z przedstawicielami załogi i także w czasie dyżurów radnych. Na podstawie zgłaszanych przez pracowników uwag i postulatów zespoły opracowują swoje stanowiska i wnioski prezentują na sesjach rad narodowych. Do tej pory zanotowano około 60 wniosków, wszystkim godnym poparcia nadano bieg administracyjny.

Wszystkie jednak nie zostały załatwione, nie wszystkie bowiem można od ręki zrealizować. W każdym bądź razie — jak zapewniał na posiedzeniu Prezydium WRN dyrektor Biura WRN — Henryk Zarzecki — żaden wniosek nie pozostał bez echa. Jeśli sami radni nie doprowadzili spraw do końca, to z pewnością wywołali przynajmniej reakcję pobudzającą do działania zakładowe organizacje społeczne i polityczne. Spośród dotychczasowych najwięcej wniosków dotyczyło problemów socjalnych, dyscypliny pracy, dojazdów, adaptacji zawodowej młodych pracowników, organizacji wypoczynku sobotnio-niedzielnego, budowy klubów, działalności kulturalno-oświatowej.

Według oceny Biura WRN, w kwestiach formalnych działalności zakładowych zespołów radnych przebiega coraz lepiej, w merytorycznych natomiast — nie. Zespoły nie potrafią jeszcze znaleźć w zakładach odpowiedniego dla siebie miejsca, nawiązać kompetentnej współpracy z POP, radą robotniczą, radą zakładową, nierzadko oddzielnie zamiast łącznie z innymi organizacjami rozpatrują pewne

problemy, niepotrzebnie dubluje pracę.

Jeśli chodzi o wpływ nowej formy działalności radnych w zakładach na ich aktywność, to niektórzy z przewodniczących komisji WRN twierdzą, że jest on widoczny. Zwiększyła się nie tyle frekwencja na sesjach i posiedzeniach komisji, co wzrosło zainteresowanie radnych w problemach własnego zakładu i zainteresowanie w ich rozwiązywaniu przejawiające się chociażby w formie częstszego i kompetentniejszego przekazywania wniosków właśnie podczas obrad komisji. Jako przykład dobrze ilustrujący to zjawisko służyć może wspomniane zaangażowanie w ostatnim okresie wykazywane przez radnego WRN — Tadeusza Zakrzewskiego z Zakładowego Zespołu Radnych przy ZNTK w Łapach. Działalność tego zespołu — chociaż jego członkowie oceniali siebie znacząco krytycznie — stawiana jest na ile innych za dobry wzór m.in. w sferze współpracy z dyrekcją, OOP, organizacją związkową i samorządem robotniczym. Dzięki wspólnemu zrozumieniu udało się w Łapach doprowadzić wiele spraw do pomyślnego końca. Jedną z nich — ważną dla pracowników ZNTK — jest stworzenie możliwości wypoczynku przez zakład sprzętu budowlanego dla tych spośród radnych, którzy budują domki jednorodzinne.

Taka przerwa w działaniu dużej bądź małej grupy ludzi, nie wychodzi na dobre ani im samym, ani przedsiębiorstwu. Tracąc z oczu doświadczonego towarzysza, który służbowo zatrudnieni są na miejscu, kierownictwo nowo powstających obiektów nie wykorzystuje szans, jaką stwarza ich obecność. Szansy wzbogacenia własnych doświadczeń i inicjatyw przy tworzeniu lokalnych organizacji.

(apo)

Dlaczego pozostają na uboczu?

pożądane jest, by miały w miarę pełną frekwencję. Tymczasem w maju nie zgłosił się na zebranie prawie nikt z pozabiałostockich klubów, a i później sytuacja wyglądała nie lepiej.

Może więc lepiej założyć te ci, którzy zawiązali są z jakąś samodzielną inwestycją podejmując działanie na miejscu, w lokalnej oddziałowej lub podstawowej organizacji PZPR. Na to, by stanowili odrębną grupę partyjną trudno liczyć. Chodzi bowiem raczej o kilkuosobowe zespoły, niemniej włączenie tych towarzyszy w sferę działania tamtejszej organizacji wydaje się celowe.

Wszak podstawowe problemy produkcyjne związane ściśle ze społecznym działaniem, dotyczą właśnie przede wszystkim przebiegu i skutków faktycznego zatrudnienia. Za tą drugą koncepcją przemawia rozsądek i nieliczne niestety dobre przykłady. Tymczasem na ogół wielu członków PZPR nie kontynuuje szczytych pracy partyjnej ani w macierzystej organi-

sacji, ani w tej, która działa na terenie ich okresowego miejsca pracy.

Przykładowo w „Fabryce Dywanów Agnella w Budowie” gdzie przebiegało zatrudnianie ekipy wielu wykonawców z różnych stron kraju, żaden z członków tamtejszych organizacji PZPR nie włączył się do pracy POP w „Agnelli”, a nawet nie uczestniczył w jej zebraniach, do czego nikt ich zresztą nie zobowiązywał. Skoncentrowali się na wykonywaniu obowiązków zawodowych, a jeśli chodzi o pracę partyjną czuli się jak na urlopie. Podobne sytuacje sygnalizowa-

wane dość powszechnie i na innych budowlach.

Taka przerwa w działaniu dużej bądź małej grupy ludzi, nie wychodzi na dobre ani im samym, ani przedsiębiorstwu. Tracąc z oczu doświadczonego towarzysza, który służbowo zatrudnieni są na miejscu, kierownictwo nowo powstających obiektów nie wykorzystuje szans, jaką stwarza ich obecność. Szansy wzbogacenia własnych doświadczeń i inicjatyw przy tworzeniu lokalnych organizacji.

Jakkolwiek by się do tychczasową pracę zakładowych zespołów nie oceniano ważne jest, że stworzyły one radnym z jednej strony lepszą okazję do poznawania problemów załóg, z drugiej — możliwość konsultowania z współkolegami decyzji rad oraz zaznajamianie ich potem z uchwałami już ustawami. Reszta zależy już od poczucia obowiązku, wewnętrznej dyscypliny i dobrej woli samych radnych. Oni decydują, czy będzie to tylko formalność, czy znacząca robota, na której nam wszystkim zależy.

(ib)

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
„NAREW”w ŁOMŻY
ogłaszają zapisydo klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej na rok szkol-
ny 1979/80

w zawodzie:

ENERGETYK

Wymagany wiek 15—17 lat.

Nauka trwa 2 lata.

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Ośrodku Dos-
konalenia Zawodowego w Łomży, zajęcia praktyczne w
Zakładzie.W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie
miesięczne:w klasie I — 320 zł + 55 zł ryczałt węglowy
w klasie II — 510 zł + 55 zł ryczałt węglowy
Absolwentom szkoły Zakład gwarantuje przyjęcie do
pracy.Dokumenty należy składać w Dziale Osobowym i Szkole-
nia Zawodowego ŁZPB „Narew” w Łomży, ul. Wojska
Polskiego 161, pokój 213, tel. 42-11, wew. 152. do dnia
30 września 1979 roku.

k 3730-0

U W A G A !

skupujemy słoiki
typu „TWIST-OFF”z wleczkami, bez uszkodzeń mechanicznych, czyste
i bez etykiet

o 0,9 l w cenie 2 zł/1 szt.

o 0,45 l i 0,34 l w cenie 1,50 zł/1 szt.

we wszystkich oddziałach i detalicznych punktach sku-
pu w:

— Bartoszczyk:
ul. Kajki 5
ul. Żeromskiego 3
ul. Warszawska 10

— Kętrzyńskie:
ul. Ryńska 3

— Lidzbarku Warmińskiego:
ul. Dąbrowska 17
ul. Wodna — pawilon

— Mrągowie:
ul. Czerwonej Armii 34

— Olsztynie:
ul. Lubelska 39
ul. Warmińska 5
ul. Jagiellońska
ul. Suwalska
ul. Świeżanki
ul. Pawilon

— Ostródzie:
ul. Spokojna 5
ul. Grunwaldzka 58

— Augustowie:
ul. Kwaśna 6
ul. Dzierżyńskiego 1 „A”

— Giżycku:
ul. Sułkiska

— Goldapi:
ul. Wojska Polskie-
go 14

— Olecku:
ul. Lenina 7

— Suwałkach:
ul. Utrata Długa 8
ul. Emilii Plater 8

Okręgowe Przedsiębiorstwo
Surowców Wtórnych
w Lidzbarku Warmińskim
Plac Wolności 5, tel. 22-08.

K 3577-00

Wyrazy głębokiego współzucia
ŻONIE I RODZINIE
z powodu śmierci
mgr Władysława Gawrońskiego
działacza i byłego wieloletniego Przewodniczącego Rady Spół-
dzielni, odznaczanego Złotą Honorową Odznaką CZSMB
składają:
Rada i Zarząd Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej
„Wielkobłokowa” w Białymstoku. k 3809-1

Wyrazy głębokiego współzucia
WANDZIE MUDREWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Oddziałowa i
pracownicy RSW w Sokółce. k 3813-1

Wyrazy serdecznego współzucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego pra-
cownika
Ob. Jerzego Krajewskiego
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i
współpracownicy Wojewódz-
kiego Przedsiębiorstwa Gos-
podarki Komunalnej i Mie-
szkaniowej w Łomży Oddział
w Zambrowie. k 3814-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Ob. ADAMOWI BOCHENKOWI
Kierownikowi Zakładu Rolnego
w Bobrze Wielkiej
z powodu śmierci
Brata
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i
współpracownicy PGR Makow-
ianach. k 3819-1

Wyrazy serdecznego współzucia
mgr LUDWIKOWI
BARTOSIAKOWI
Kuratorowi Oświaty i Wychowa-
nia w Suwałkach
z powodu zgonu
Ojca
składają:
OOP, Rada Zakładowa i
współpracownicy Kuratorium
Oświaty i Wychowania w
Suwałkach. k 3826-1

Wszystkim, którzy okazali po-
moc i współzucie oraz wzięli
udział w uroczystościach pogrze-
bowych Kochanego nam Męża,
Ojca i Dziecka
Borysa Najfelda
najserdeczniejsze podziękowa-
nia składają:
ona i dzieci. k 5171-1

Wszystkim, którzy okazali po-
moc i współzucie oraz wzięli
udział w pogrzebie
Edwarda Piotrowskiego
najserdeczniejsze podziękowania
składają:
rodzina. k 5195-1

Zambrowskie Zakłady
Przemysłu BawełnianegoIm. Rewolucji Październikowej
w ZAMBROWIE
Al. Wojska Polskiego 27.

zatrudnią kobiety

posiadające kwalifikacje w zawodach:

- ♦ tkacza
- ♦ przedzarcza
- ♦ przewijacza przędzy
- ♦ o r a z kobiety bez kwalifikacji do przyucze-
nia zawodu przedzarcza, przewijacza przędzy
i tkacza.

— mężczyźni

bez zawodu do zatrudnienia w charakterze robotnika
transportu wewnętrznego.
Szczegółowych informacji na temat zatrudnienia udzie-
la:— Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego, pokój nr
8 i 9 lub telefonicznie — tel. 21-01, wew. 410 i 412.
k 3812-0OLSZTYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HODOWLI ROŚLIN I NASIENNICZWA
STACJA HODOWLI ROŚLIN
W OZNICE

11-735 Woźnice, woj. suwalskie

s p r z e d a

przedsiębiorstwom gospodarki społecznej i osobom
prywatnym części do n/w typów ciągników i maszyn
rolniczych:

1. nośnik narzędzi RS-09
2. ciągnik C-4011
3. ciągnik DT-54
4. kombajn zbożowy „Wistula”
5. ścinacz zielonek „Orkan”
6. kosiarka „Osa”
7. kombajn ziemniaczany Z-644
8. ładowacz NUJ-500
9. samochody
10. przyczepy.

Informacje o warunkach sprzedaży uzyskać można pod
numerem telefonu Mikołajki 157 lub Woźnice 10
w godzinach 7—15. k 3742-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ HANDLOWEJ SPÓŁDZIELNI
INWALIDÓW „PODLASIE” w BIAŁYMSTOKU, ul. Lipo-
wa 4/6, tel. 341-09 ZATRUDNI natychmiast:
* SPRZEDAWCÓW w sklepach branży spożywczej.
Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają osoby posiadające
aktualne orzeczenie KIZ (inwalidztwo). k 3767-00

W dniu 14.IX.1979 roku zmarł po ciężkiej chorobie
Ob. Czesław Bochenek
wieloletni pracownik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w
Makowianach.
Wyrazy szczerzego i głębokiego współzucia
ŻONIE I DZIECIOM
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Organizacja Partyjna
i współpracownicy PGR w Makowianach. k 3818-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. HENRYKOWI ŻOCHOWSKIEMU
z powodu zgonu
Teściu
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Organizacja Partyjna
i współpracownicy PGR w Makowianach. k 3832-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego
współzucia Prezes Rady Za-
kładowej ZNP
mgr KRYSZYŃE HAJDUK
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Organizacja Partyjna
i współpracownicy PGR w Makowianach. k 3832-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego
współzucia Rada Zakładowa
i współpracownicy ZNP
mgr KRYSZYŃE HAJDUK
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Organizacja Partyjna
i współpracownicy PGR w Makowianach. k 3832-1

Z wielkim żalem powiadamy, że w dniu 19 września br.
zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 88 lat
Kol. Stanisław Falkowski
długoletni pracownik Okręgowego Zarządu Lasów Państwo-
wych w Białymstoku.
Wyrazy głębokiego współzucia
RODZINIE
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z OZLP. k 3822-1

Wyrazy szczerzego współzucia
Ob. HONORACIE STARCZAK
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja oraz współpracow-
nicy Centrali Nasienniczej w
Łomży. k 3808-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. KRYSZYŃE SOSNOWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa
oraz koleżanki i koledzy z
Wojewódzkiego Biura Plano-
wania Przestrzennego w Biał-
ymstoku. k 3861-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. WŁADYSŁAWOWI MICHALCZUKOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Kierownictwo, Rada Zakła-
dowa i współpracownicy
Pracowni Wojewódzkiej
w Suwałkach i Rejonowej
w Elku. k 3884-1

Serdeczne wyrazy współzucia
JOZEFOWI I ALICJI WIRKOWSKIM
z powodu śmierci
Ojca i Teściu
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i
współpracownicy PGR „Ag-
romot” w Czarnej Białostoc-
kiej”. k 3889-1

Białostocki Kombinat Budowlany

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą OHP FSZMP
w Białymstoku

przyjmuje mężczyzn

w wieku od 18 do 24 lat z ukończoną szkołą podstawową do
2-letniego stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.Wszyscy uczestnicy OHP mają
zapewnione:

- zatrudnienie na budowach Białostockiego Kombinatu Bu-
dowlanego
 - wysokie wynagrodzenie (praca w akordzie)
 - zdobycie zawodu malarza budowlanego lub monter
zewnętrznych sieci komunalnych w Zespole Szkół Bu-
dowlanych im. Generała I. Prądzyńskiego
 - bezpłatne zakwaterowanie w hotelu I kategorii
 - całodzienne wyżywienie
 - pełne umundurowanie organizacyjne
 - odzież roboczą.
- Ponadto wszyscy uczestnicy OHP korzystają ze świadczeń
przysługujących stałym pracownikom BKB.

Zgłaszając się do Hufca weź ze sobą:

- dowód osobisty
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji
przedpoborowych
- ostatnie świadectwo szkolne
- pięć zdjęć.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje

KOMENDA OHP 2-4 Białystok, ul. Antoniak Fabryczny
40/48, tel. 210-95, dojazd autobusami MPK linii „7”, „9”
i „5” — ostatni przystanek lub Białostocki Kombinat Bu-
dowlany, Dział Spraw Pracowniczych, Białystok, ul. Dzier-
żyńskiego 14/16, tel. 354-76. k 3494-00W S S ODDZIAŁ
w ŁOMŻY

informuje, że

posiada jeszcze placówki handlowe przewidziane do
przekazania w agencji na warunkach umowy-zlecenia.
Blizszych informacji udziela:Dyrekcja Oddziału w Łomży, ul. Bernatowicza 7
w godz. 7—15, tel. 21-09. k 3545-00

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa do
domu lekarza, warunki bardzo
dobre. Warszawa, Śliska 10 m
88, Trusiewski. Mieszkanie za-
pewnione. k 3493-4

ZATRUDNIĘ małżeństwo w og-
rodnictwie, wskazana znajomość
palenia i plechach centralnego
ogrzewania, mieszkanie na miej-
scu. Berezowski, Łomianki k. War-
szawy, ul. Agawy 5 (przy koście-
le). k 3791-1

ZATRUDNIĘ spawacza do elek-
trycznego spawania kotłów cen-
tralnego ogrzewania. Zygmont
Kurant, Białystok, Kamieńska 8.
k 5169-1

PRZYJMUJE do pracy w szklarni
małżeństwo bezdzietne. Wynagro-
dzenie dobre i mieszkanie. Mi-
chałowicz k. Warszawy, ul. Ogro-
dowa 1. Szymański Wojciech. k 3792-1

LOKALE

GORZÓW Wielkopolski — mieszka-
nie M-3, spółdzielcze — zamienie
na podobne w Białymstoku. Go-
rów Wielkopolski, Widok 19/9.
k 1421-0

SPRZEDAM M-5 własnościowe,
piano, Białystok, tel. 241-42. k 5192-1

MIESZKANIE M-3 komfortowe w
Zielonej Górze zamienie na podob-
ne w Łomży. Wiadomość: Czar-
nociński nr 86, p-ta Piłnitska. k 1468-1

SAMOCHODY

„FIAT” 131 „mirafiori”, stan
idealny — sprzedam. Polikarp Au-
gustyniak, Augustów, ul. Zaczaj-
ski 1 m. 2 (po godz. 10). k 5690-1

„MOSKWIKA” 408 sprzedam. Su-
wałki, ul. Świerkowa 33. k 4692-1

SPRZEDAM „Moskwicę” 407.
Orzech, Osiedle Robotnicze nr
4/25, Józef Świątkowski. k 4693-1

SPRZEDAM „Syrenę” 103, stan do-
bry, Suwałki, ul. Polna 66. k 4693-1

„SYRENE” 103, stan dobry, rok
produkcji 1975 — sprzedam. Hen-
ryk Bujnowski, Netta II kolo
Augustowa. k 1472-1

„SYRENE” 104 (rok 1976) — prze-
dam. Augustów, Kilińskiego 16. k 1461-1

SPRZEDAM „Skodę” 1000 MB,
stan dobry, Suwałki, Kolańska 21.
k 4694-1

„SKODE” MB — sprzedam. Biał-
ystok, Chrobrego 3 m. 37 (po
godz. 10). k 5140-1

Wyrazy głębokiego współzucia
IRENIE I FRANCISZKOWI MILEWSKIM
z powodu zgonu
Matki i Teściu
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakła-
dowa oraz współpracow-
nicy Spółdzielni Kółek Rol-
niczych w Bargłowie Kosi-
cielnym. k 3829-1

„SKODE” — S100 — tanio prze-
dam. Choszczewo kolo Mrągowa.
Alfred Fijałkowski. k 1471-1

„WARSZAWĘ” — sprzedam. Za-
rębski Wacław, Kiersnowska 1, gmi-
na Suchowola, tel. 8. k 1454-1

SPRZEDAM „Wolgę” Gaz 24, rok
produkcji 1973 oraz „Fiat” 125 p
(1976 r.). Edward Orłowski, zam.
Kuków Wiesz, gm. Suwałki. k 4697-1

RÓŻNE

OPONY, detki, półoski i inne do
„Stary” 35, taksometr elektrycz-
ny — sprzedam. Wiadomość: Łom-
ża, tel. 22-24. Stanisław. k 1448-1

SPRZEDAM sprzęt fotograficzny,
kompletny, używany, z powodu
wyjazdu. Grajewo, Marchlewskie-
go 47. k 1459-1

MASZYNE dziewiarskie, dwupły-
towa — tanio sprzedam. Bezpła-
tnie nauczycielstwa. Stanisław
Palutka, Łomża, ul. Ściegiennego
4 m. 3. k 1438-1

TAKSOMETR „Haida” — prze-
dam. Białystok, Mistrzów Piłow-
4 m. 73. k 5208-1

TAKSOMETR — kupię. Białystok,
Makuszyńskiego 20, godz. 16—18.
k 5198-1

DOMEK jednorodzinny położony
w Giżycku przy ul. Rolniczej 54
— zamienie na mieszkanie włas-
nościowe typu M-4, w budownic-
twie spółdzielczym. Pozostałe
sprawy do uzgodnienia na miej-
scu, codziennie od godz. 18, tel.
28-39. k 1461-1

SPRZEDAM dom piętrowy w Łom-
ży. Wiadomość: Stanisław Andry-
chowski, Łomża, ul. 22 Lipca 41.
k 1473-1

SPRZEDAM dom drewniany z bu-
dynkiem gospodarczym. Wiado-
ść: Józef Brzozowski, 18-20
Czyżew, ul. Duszy Rynek 18.
k 1459-1

PRZYCZEPĘ wywrotkę oraz sno-
powiązkę WC-5 — sprzedam.
Wiadomość: Jan Milanowski, zam.
Bargłów Dworzny, p-ta 15-20 Bar-
głów, woj. suwalskie. k 1461-1

SPRZEDAM celnik C 360, nowy
oraz przyczepę wywrotkę na ni-
skich kołach, samochód marki
„Warszawa” górnozaworowy, stan
dobry. Wiadomość: 18-300 August-
ów, ul. Wzrósowa nr 24. Na li-
ty nie odpowiadam. k 1461-1

ROZRZUTNIK do obróbki, dwu-
osłowy — sprzedam. Piotr Stan-
kiewicz, Wierchochy, p-ta Racz-
ki. k 1461-1

CIĄGNIK „Ursus” 355 i 330 oraz
wóz — sprzedam. Mońki, ul. Ko-
ściuszki 8. k 1455-1

SPRZEDAM celnik „Ursus”
C-330 i przyczepę wywrotkę D-45.
Wiadomość: Białystok, tel. 248-71,
po godz. 15. k 5191-1

KOPACZKĘ celnikową, krótką
— sprzedam. Edward Klim, Szpa-
kowo, p-ta 19-121 Kalinówka. k 1478-1

PAŃSTWOWY Wojewódzki In-
spektor Sanitarny w Białymstoku
unieważnia skradzione upoważnie-
nia do nakładania mandatów kar-
nych Nr 55 oraz upoważnienia do
kontroli nr 7/75 wydanych na
nazwisko Irena Domańska. k 3821-1

WZMACNIACZE antenowe poleps-
zające odbiór I, II programu te-
lewizyj, dwa rodzaje: wzmacniają-
ce w całym zakresie od 5—12 ka-
nali, cena 620 zł oraz wzmacnia-
jące od 21—40 kanałów, cena 620 zł
(duże wzmacnienie, dwa transy-
zatory, łatwy montaż, dwa lata
gwarancji) — wysyła Pracownia
Elektroniki, Białystok, ul. Li-
powa 45, tel. 228-06 w godz. 9—17, so-
boty w godz. 9—18. k 3512-0

Białostockie Zakłady
Przemysłu Bawełnianego

w Białymstoku, ul. Przędzalnicza 8

zatrudnią:

- MĘŻCZYZN z wykształceniem średnim mechanicz-
nym lub średnim włókienniczym na stanowisku na-
stawiacz maszyn,
- z wykształceniem zasadniczym zawodowym na sta-
nowiskach:
ślusarz, ślusarz-spawacz, tokarz, frezer, murarz-
tylnik, stolarz-szklarz, blacharz-dekarz, maszy-
nistę turbosopu, maszynistę kotła (palacz kotłów
wysokopiętnych).
- KOBIETY NA 1/2 ETATU na stanowiskach:
czyszcarka krosien, czyszcarka cewek, asenizator.

Wynagrodzenie wg stawek Taryfikatora Kwalifikacyjne-
go Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się

w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego, pokój 32.

Zakład przyjmuje bez skierowań.

Osobom zamiejscowym zakład zapewnia zakwaterowa-
nie w kwaterach prywatnych za częściową odpłatnoś-
cią — 7 zł za dobę. k 3725-0OSZCZĘDZAJ
na przyszłe potrzeby!Najkorzystniejszą formą oszczędzania na przyszłe po-
trzeby jest dokonywanie wpłat na książeczkę oszczę-
dnościową PKO z wkładami premialnymi, gromadzony-
mi systematycznie przez okresy 5-letnie.

Wnoszenie wkładów w tej formie ułatwia zebanie
oszczędności na:
— większy zakup lub inwestycję
— wydatki związane z zawarciem małżeństwa
— wyposazenie dzieci
— uzupełnienie przyszłej emerytury itp.

Osoba zgłaszająca chęć otwarcia książeczki deklaruje
wpłatę miesięczną wynoszącą 50 zł lub dowolną wiel-
okrotność tej kwoty.Wpłaty powinny być wnoszone systematycznie do
dnia 15 każdego miesiąca.
Wpłatę dokonaną po dniu 15 miesiąca uważa się
za wniesioną w następnym miesiącu.Po każdym 5-letnim okresie systematycznego oszczę-
dzenia, PKO dopisuje do zgromadzonego wkładu wy-
soką premię pieniężną, która odpowiada oprocento-
waniu 6,3% w stosunku rocznym.Np. przy wpłatach miesięcznych wnoszonych w wyso-
kości 50 zł premia wyniesie:

- po 5 latach zł 500
- po 10 latach zł 2.250
- po 15 latach zł 5.700
- po 20 latach zł 11.450

Przy wpłatach stanowiących wielokrotność 50 zł pre-
mia odpowiednio wzrasta.
BLIŻSZE INFORMACJE W PKO. k 3807-0ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w
ŁOMŻY ogłasza PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZO-
NY na sprzedaż samochodów:

Nr podwozia	Cena wywoławcza
1. Fiat 125p/1500	194037
2. Fiat 125p/1500	258726
3. Żuk A 13	163782
4. Żuk A 13	18578

Przetarg odbędzie się w dniu 9 października 1979 r. o godz.
10 w biurze Bazy Sprzętu w Łomży, ul. Gwardii Ludowej 7.
W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspo-
łecznionej oraz osoby prywatne, które winne wpłacić wa-
dok w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia
8.X.1979 r. w kasie ŁPB w Łomży, ul. Nowogrodzka 1.Samochody można oglądać codziennie z wyjątkiem dni wol-
nych od pracy, w godzinach od 12 do 14 na terenie Bazy
Sprzętu.W wypadku niesprzedania samochodów w pierwszym prze-
targu, wyznacza się drugi przetarg na dzień 16 października
1979 roku godz. 10.W drugim przetargu cena wywoławcza zostanie obniżona na
samochody „Fiat” 125 p o 20 proc., a na samochody „Żuk”
A 13 o 30 proc.Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. k 3761-1Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprosza odbiorców energii
elektrycznej za przerwę, które wystąpią:
— w dniach 27.09.79 r. do dnia 3.10

Przed nowym sezonem

W poniedziałek w Tykocinie środowisko kulturalne Białegostoku zainaugurowało swoją działalność w roku 1979/80. Nie bez przyczyny na tę uroczystość wybrano to właśnie miasteczko, bowiem jego współpraca z Białymstokiem, w dziedzinie kultury, istnieje już od czterech lat, rozwija się coraz pomyślniej. Organizowane tu były regularnie Wakacje Akademii Kultury Studentów, organizowano imprezy pn. „Tykocin — Białymstokowi”, gmina uczestniczyła kilka razy w Dekadzie Kultury Wsi. Z drugiej zaś strony środowisko białostockie wielokrotnie prezentowało w Tykocinie swoich twórców, organizując koncerty, spotkania i wystawy.

Inauguracja odbyła się w odbudowanej — i przekształconej w muzeum — synagogę, unikalnym zabytku na skalę europejską. Przy okazji wielu z zebranych gości miało okazję zwiedzić to budowlę, jak również wnętrza muzealne w stojącym obok — a zrekonstruowanym od fundamentów — domu modlitwy.

Uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele władz

partijnych i administracyjnych woj. białostockiego uświetnił koncert muzyki kameralnej. Podczas części oficjalnej wręczono szereg nagród wyróżniającym się działaczom kultury i miłośnikom sztuki. Wśród nich: prof. Andrzej Białostocki za upowszechnianie problematyki kulturalnej na łamach „Gazety Współczesnej” otrzymał red. Michał Piekarek. (gr)

Dzisiaj, o godz. 18 Muzeum Okręgowe w Białymstoku rozpoczyna działalność naukowo-oświatową w roku 1979/80. Zainaugurację jej otwarcie wystawy archeologicznej „Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian”, przygotowanej przez dwie placówki w Polsce, w dziedzinie badań nad dawną kulturą Bałtów, placówki naukowe — Muzeum Okręgowe w Białymstoku i Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

W minionym ćwierćwieczu białostocki ośrodek archeologiczny, skupiony w Muzeum Okręgowym, badał i organizował prace przy kilkunastu obiektach zabytkowych. Polskę północno-wschodnią, odkrywając materiały wzbogacające wydatnie stan posiadania Muzeum.

Zbiory uzupełniły eksponaty udostępnione przez inne muzea polskie, m.in. archeologiczne placówki w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Łodzi. Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Malborku oraz placówki naukowe.

Wystawa „Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian” jest pierwszą ekspozycją przedstawiającą życie i rozwój kultury ludów bałtyckich w starożytności i średniowieczu. Zorganizowane znaczącym wysiłkiem badawczym i organizacyjnym eksponaty ukazują wysoki poziom dawnej techniki, swoje piękno wyrobów rzemiosła artystycznego. Narzędzia pracy, militaria, ozdoby i inne materiały obrazują stosunki gospodarcze i społeczne, ich obyczaje i wierzenia.

Wszystkich interesujących się początkami Słowian, także i naszego narodu, wystawa powinna zaintrygować, choćby dlatego, że Bałtowie

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. NINIE WORONIE

z powodu śmierci

Ojca

składa:

Rada Pedagogiczna przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Białymstoku.

g 5249-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — duża scena — „Profesja pani Warren”, godz. 19. (w ten. — „Kłopoty”, godz. 19.30. „Przygody dobrego wojaka Szwejka”).

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 19). „Baśń o pięknej Parysiance”, godz. 10; scena dla dorosłych (Rotunda), ul. Manifestu Lipowego 10. „Teatr Galileusza” (od lat 16, godz. 19).

KINA

„Półkór” — „Serpico”, prod. włosk.-USA, kolor (od lat 13), godz. 17.30 i 20.00.

„Ton” — „Umarli rzucają”, prod. polsk., kol. (od lat 13), godz. 10.30, 12 i 15.30.

„Dzieje grzechu” — prod. polsk., kol. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.10.

„Srebrna” — „Spójrzcie na wrota”, prod. polsk., kol. (od lat 16, godz. 10.30 i 12.30).

„Widma” — prod. ang., kol. (od lat 13), godz. 20.

„Studio” — „Wodzień”, prod. polsk. (od lat 13), godz. 15.30.

„Aktorzy prowincjonalni”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.10.

„Złotokopie” — „Bariera”, prod. polsk., godz. 17 i 19.30.

„Spotkanie” — nieczynne.

„Kolejarz” — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywkowy ul. Wierzbowa 10. Program dyskotekowy.

Klub M. — „El Lute” w godz. 8-24 (prezentuje Krzysztof Łańka).

KINA W WOJEWÓDZTWIE

Białostockim — „Bestia”, prod. polsk. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Autopowód”, prod. CSRS (od lat 13).

Hajnówka — „Brzezina”, prod. polsk. (od lat 13).

Łapy — „Miłość i honor” prod. CSRS (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).



Uroczystość w sali AMB.

Wszystkiego najlepszego

Swoje losy połączyli przed 35 laty w trudnym okresie odbudowy ojczyzny ze zniszczeń wojennych. Założyli rodzinę. Pokonywali trudny wychowywania dzieci, borykając się z codziennymi obowiązkami w domu i w pracy.

Dzisiaj spotykając się na swoim świecie mogą być dumni z dobrze spełnionego obowiązku wobec rodziny i kraju. Kilka dni temu w auli AMB obchodzono był jubileusz 35-lecia pojęcia małżeńskiego 16 par białostoczian, zorganizowany przez USC w 35 rocznicę PRL. W uroczystości wzięli udział: przewodniczący MK FJN — Jerzy Niemiec, sekretarz KM PZPR — Zbigniew Kamionowski, wiceprezydent Witalis Sadowski.

Jubileusz powitał kierownik USC — Michał Kruszczyński. Gratulacje i życzenia długich lat wspólnego życia, pełnych pogody i radości oraz szczęścia rodzinnego, w imieniu władz przekazał Jerzy Niemiec. Następnie małżonkowie otrzymali pamiątkowe dokumenty, kwiaty i życzenia od najbliższych.

W 25 rocznicę wspólnego pojęcia zorganizowana była podobna uroczystość w Choroszcu, gdzie w Sali Ślubów Pałacowy Braniczek spotkali się 10 par małżeńskich. Przybyli także przedstawiciele władz emnynnych, rodziny, znajomi, życząc wszystkim najlepszego z okazji „srebrnych godów”. (az)

Konkurs literacki dla młodzieży

Białostocki Ośrodek KKM, Zarząd Wojewódzki ZSMP oraz Klub MPMK ogłaszają konkurs literacki dla młodzieży z woj. białostockiego. W konkursie nie mogą brać udziału członkowie ZLP oraz osoby, które przekroczyły 28 rok życia. Za najlepsze prace jury przyzna nagrody w dwóch dziedzinach: poezja i wiersz (z 3 egz. maszynopisu lub wyraźnego rękopisu); proza (do 20 stron maszynopisu z 3 egz.). Prace należy podpisać gotem, do zastawienia.

Wszystkich zainteresujących się początkami Słowian, także i naszego narodu, wystawa powinna zaintrygować, choćby dlatego, że Bałtowie

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. NINIE WORONIE

z powodu śmierci

Ojca

składa:

Rada Pedagogiczna przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Białymstoku.

g 5249-1

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

Wielka Wólka — „Wielka Wólka”, prod. polsk. (od lat 13).

RAPTLARZ MIEJSKI

„Kiedy umówimy się na nowym przystanku?” — pytała rok temu „Gazeta Współczesna” i nawet udało jej się odpowiedzieć. Na nowych przystankach MPK będziemy mogli umawiać się już w roku 1980. Podobno warto wybierać właśnie te miejsca, bo mają być efektywne, dzielące architekturę, gwarantujące pełny komfort nadejścia i odpływu. Lekka, zadaszona konstrukcja, kolorowe, aluminiowe kasety, punkty informacji i kontroli ruchu, ewaluacja, tablice ogłoszeń, podziemne przejścia, budki telefoniczne, windochłody. Wszystko po to, żeby się przyjemnie czekało nie tylko zresztą na matrymonialne oferty, a na opóźnienia komunikacji. Tabor bowiem rośnie, a nam się będzie wolniej niż

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

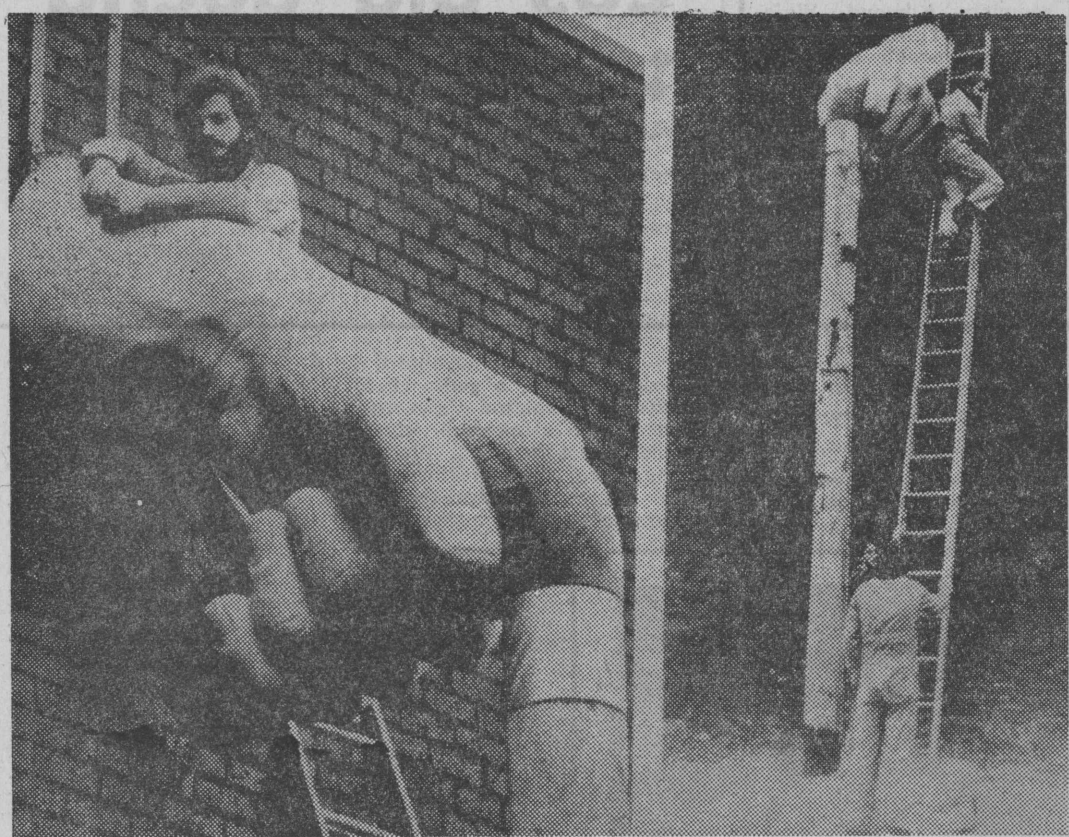
Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksploatacji tematu równie optymi-

styczny kolega, który napisał: „Obecnie trwają przygotowania do opracowania ich dokumentacji technicznej (...). Całość wymaga wielu uzgodnień ze strony różnych instytucji i tu sprawa natrafia na wiele trudności, opóźnień. Władze miejskie

przystanki, a przystanki jak się ostatnio okazuje — wolniej niż byśmy chcieli.

Już w 1976 roku pisałem rozentuzjasmowany planem białostockiego konkursu na projekt tych cudów, ale wtedy byłem o trzy lata młodszy. „Za rok — dwa pojawiają się na ulicach Białegostoku i innych miast nowe przystanki autobusów komunikacji miejskiej (...). Termin ich pojawienia się to kwestia czasu na opracowanie projektu technicznego, doboru materiałów z możliwością zastosowania odpadów użytkowych, wreszcie znalezienia wykonawcy”. W 1978 roku wyreczyłem mnie w eksplo

• różnaitości • różnaitości •



Zaproszenie na wystawę? Nadnaturalnej wielkości dłoń wsparta na łasce — rzeźba Petera Schipperheya — wyrasta wprost z muru budynku mieszczącego Galerię Sztuki w Melbourne.

CAF — AP

Tu powstał „Stary człowiek i morze”...

Mala osada San Francisco de Paula koło Hawany jest dziś często odwiedzana przez turystów. Tu bowiem spędził część swego życia jeden z największych pisarzy Stanów Zjednoczonych i XX wieku, laureat Nagrody Nobla — Ernest Hemingway.

Z wizytą w domu Hemingwaya

way. Tutaj zrodziła się myśl jego powszechnie znanego opowiadania „Stary człowiek i morze”.
Dom pisarza, usytuowany na wzgórzu w ogrodzie pełnym tropikalnych krzewów i barwnych kwiatów, znajduje się w odległości około dwóch kilometrów od samego miasteczka. Ze szczytu wzgórza rozciąga się wspaniała panorama Hawany. Hemingway nabył tę posiadłość w latach czterdziestych.
W kilku pokojach przestronnej białej parterowej willi pod ścianami, niemal we wszystkich kątach stoją regały, a na nich piętrzą się książki. Cały księgozbiór oblicza się na osiem tysięcy egzemplarzy. Gospodarz w wolnych chwilach wiele czytał i zawsze lubił mieć lekturę pod ręką. Stąd

pejno książek we wszystkich pomieszczeniach, nawet w... łazience.
Na ścianach — głowy antylopi i bawołów — trofea z afrykańskich polowań, kolekcja marynarskich wózków i dzid broń myśliwska.
U wejścia na teren posesji ustawiono jacht, na pokładzie którego Hemingway odbywał długie rejsy po Zatoce Meksykańskiej.

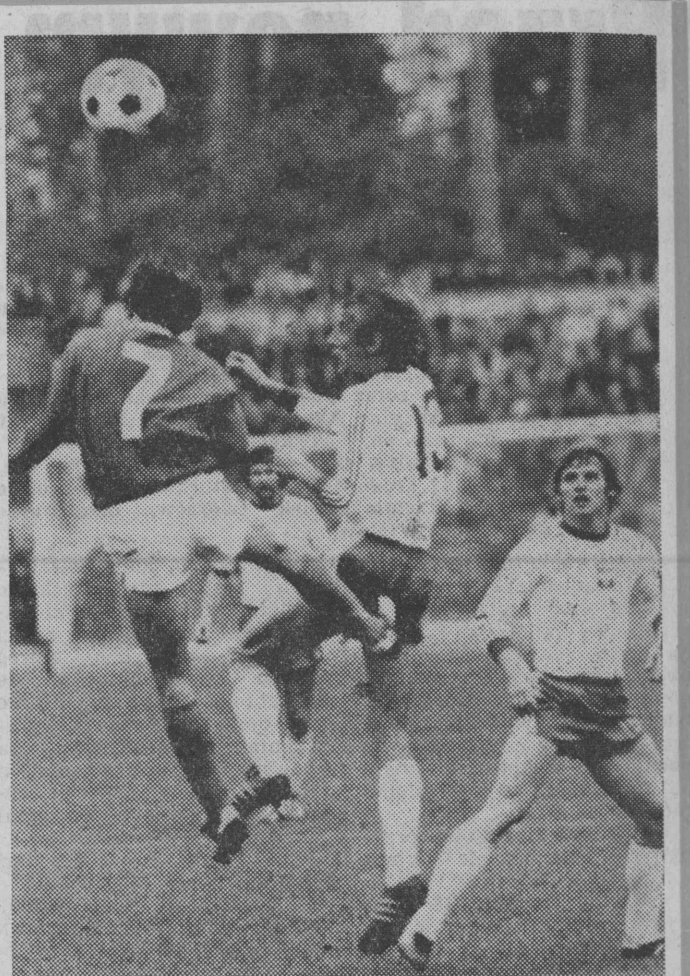
Powiadają, że niedaleko stąd w nadmorskim miasteczku Cojimar, dokąd Hemingway często zaglądał, kilku miejscowych starych rybaków — twierdzi, że to oni właśnie byli prototypem bohatera opowiadania „Stary człowiek i morze”.
Cojimar jest natomiast pomnik Hemingwaya — dowód pamięci i uznania dla człowieka, który darzył tutejszych ludzi ogromną sympatią, który wiele lat swego życia związał z ziemią kubańską i czuł się tutaj dobrze. Opięk nad domem pisarza, stanowiącym dziś muzeum, przejęło kubańskie ministerstwo kultury.

MARIA BRINCKEN
(Hawana — PAP)



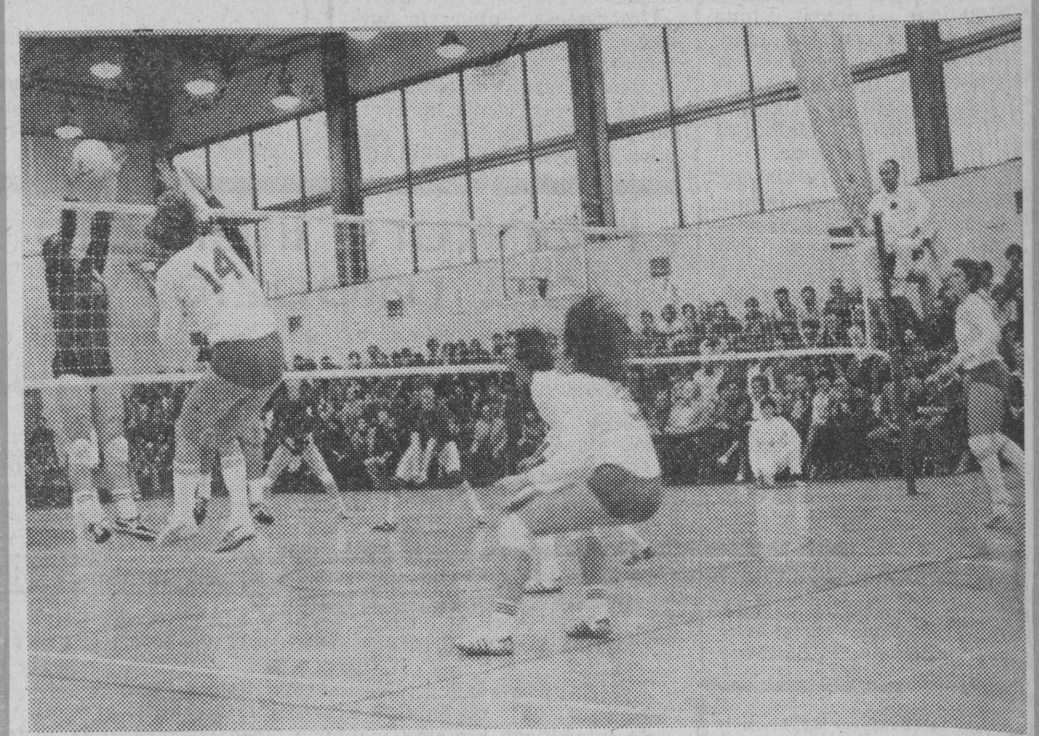
W ostatnim dniu przedostatnim w Białymstoku prawdziwie święta sportowe. 30 tysięcy sympatyków futbolu oglądało na trybunach stadionu Gwardii międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy olimpijskimi reprezentacjami Polski i NRD. Był to rekord zainteresowania. Do przerwy kibice byli zawiedzeni grą białoczerwonych. Po zmianie boisk na brak emocji i grę nie mogli już narzekać. Jak wiadomo Polacy wygrali 2:1, a wynik ustalony został w drugiej części pojedynku.

Również w Białymstoku gościliśmy drugą reprezentację NRD w siatkówce kobiet. Zmierzyły się one trzykrotnie z drużyną Polski. W pierwszych dwóch konfrontacjach w Białymstoku i Suwałkach zwyciężył team trenera Huberta Wagnera. Oba te spotkania wywołały tak że duże zainteresowanie.
Zapótrzebowanie na imprezy sportowe rozgrywane na dobrym poziomie, mające wysoką rangę jest u nas duże.



Zbigniew Sączek (nr 13), który wniósł po przerwie wiele dynamiki do gry w walce o piłkę z Klaussem Dockererem. Obok zdobywca pierwszej bramki Romuald Chojnacki. Fot. R. Sienko

POLSKA — NRD na dwóch frontach



Siatkówka w Białymstoku ma także wielu sympatyków. Pojedynkę siatkarek Polski z II reprezentacją NRD w hali AMB oglądało półtora tysiąca widzów. Fragment pojedynku. Atakuje była zawodniczka białostockiego SZS AZS — Anna Pętszyk (nr 14). Ścięcie było skuteczne, piłka przeszła między rękami siatkarki NRD.

Tekst (Let)
Fot. Z. Lenkiewicz



Tegoroczne lato, obfite w owoce, poskapało nam sliwkami. Jak zwykle, podajemy jednak kilka ciekawostek, które wzbogacą naszą wiedzę kulinarną o tych owocach.
Ojczyzną sliwy jest prawdopodobnie Persja, z niej trafiają one do Grecji, Rzymu, Francji. W Polsce owoce te znane były od bardzo dawna. Wielki nasz humanista, Mikołaj Rej z Nagłowic zaliczał sliwy do swych ulubionych przysmaków, znał wiele receptur zawierających w swym składzie ów owoc, jednak wytwarzana przez poetę sliwownica nie miała sobie równych.
Sliwy, zarówno świeże jak i suszone, cieszą się w wielu kuchniach zasłużoną sławą, posiadają właściwości odżywcze, lecznicze i inne. Węgierki, także renklody, uważane są za lek przeczyszczający, uśmierzający doskonale uczucie pragnienia. Ponadto zawierają nieomal tyle pektyn (powodujących galaretowacenie) co jabłka, a o dodatnim wpływie pektyn na przewód pokarmowy mówi się ostatnio dużo. Znana sława medyczna, prof. dr Keys stwierdził, że zjadając codziennie 25 dkg sliw, można zapobiec sklerozie. W naszych warunkach klimatycznych nie

jest to oczywiście możliwe, przeto wykorzystajmy trwający sezon owocowy i wprowadźmy owoce te do naszego codziennego menu, na zimę zaś warto zaopatrzyć się w zapas sliwek np. w postaci powideł, kompotów, marmolad... Sliwki są nadto bardzo bogate w witaminy, wśród których witaminy z grupy B znajdują poczesne miejsce. Ta duża ilość witamin sliwom opinie owoców rozwesalających; wszak witaminy grupy B działają kojąco na nasze nerwy. I o tym walorze sliw nie można zapomnieć.

Mówiąc w samych superlatywach o sliwach — dobrze jest też wiedzieć, że suszone sliwy, umyte i namoczone na noc w przegotowanej wodzie są łagodnym, nie drażniącym jelit, niezawodnym środkiem przeczyszczającym, nie powodującym przyzwyczajenia i zalecanym ludziom prowadzącym siedzący tryb życia.
I o sliwach byłoby tyle, a teraz nasza propozycja:

„ŚWIEŻE” SLIWKI NA ZIMĘ

Na pewno przydadzą się zimą, wiosną sliwki... jak świeże. Najdoskonalsze do tego celu są węgierki. Przepolujemy je nożem, wyjmujemy pestki i układamy ciasno w wcech lub twiastach. Następnie sliwki przesympujemy cukrem, biorąc jednak nie więcej niż 10-15 dkg cukru na 1 kg obranych owoców. Stoiki pasteryzujemy w kotle lub garnku przez 25-30 minut. Tak przyrządzone owoce przydadzą się do ciast, knedli, pierogów, naleśników, galaretek, kompotów...
KRYSZYNA



Rys. B. Jarosiewicz

do w niej Pańska jest Męka, tnia zaś... Jednym słowem gehenna, czyli udręka.

A jeszcze rodzina sony! (ta bliźsza, a nawet dalsza) Samolotek, ciąg niekończący... kądania coraz zuchwalsze...

I tylko skromnej ośrodek wystarczają... śladie w deszczu.

Tu następuje po nieprzebranej (i rozkoślania głowy) nocy zapagniony uprzednio wyjazd na ryby. Dalszy ciąg nad rzeką. Ochłodzenie. Ciężkie atmosferyczne gwałtowne opady. Ciężkie tętno. Wiatr (biednemu zawieś) w oczy. Dochodzi południe. Na zbliżeniu. Kłaps.

A ty się męczysz, biedny, by choć pocięć jedną Necisz, zmieniasz przypływy, przypływy i przynętę i widzisz oblicze żony sztydere i zawzięte, i przerażony potowem wracasz statuią czoło.

Śladzi i rodzinie ciałem cię odczyt.

O, dolo wdękarszyna!

O, dolo tych, co przesyli!

POLIKRAP OKOŃSKI

Publikując powyższe stwierdzam, że i taki punkt widzenia godny jest zastanowienia, choć niczego o nie zważa, bowiem i liści cienia nie wzbudził pośród pielenia. Ma co! więc złośne plenia!

POLIKARP



Rys. B. Jarosiewicz

W październiku w Warszawie odbędzie się po raz dwudziesty drugi międzynarodowy festiwal „Jazz Jamboree”. W czasie tej tygodniowej imprezy o światowej już renomie przez Salę Kongresową Pałacu Kultury przewinie się kilkudziesięciu wykonawców z całego świata, w tym również szereg gwiazd stanowiących o poziomie jazzu zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Do największych atrakcji zaliczyć będzie można z pewnością koncerty wybitnego trębacza Freddiego Hubbarda, znanego m.in. z zespołu Milesa Davisa i Herbie Hancocka (V.S.O.P.) oraz bigbandu prowadzonego przez znakomitą pianistkę Toshiko Akioshę. Ponadto wystąpią z zespołami: Albert Mangelsdorff (puzon) i Stu Martin (perkusja). Polskę natomiast reprezentować będą: Laboratorium, Quartet, Sami Swoi, Extra Ball, Big band PWSM Katowice, Kwartet Jana Ptaszyna Wróblewskiego oraz duo Bednarek-Zoraj. Mimo obecności kilku gwiazd można się spodziewać iż tegoroczne „JJ” dostarczy nieco mniej muzycznych emocji niż w roku ubiegłym, kiedy to wystąpili: Arche Shep, Dexter Gordon, Batty Carter, Irakere i orkiestra Thad Jones/Mel Lewis.

NOWINKI MUZYCZNE

stępować będą z półrecitalami także pozostali uczestnicy imprezy. Usłyszymy również dwie białostockie grupy: Kasę Chorych (gospodarza jazzu) i nowy zespół jazzowy Antykwariat. O terminach i miejscach sprzedaży kartonów i biletów poinformujemy osobno.

W sklepach naszego regionu pojawiło się kolejne wydanie interesującej serii

pięć białostockiej wytwórni „Balkanton” zawierających nagrania najpopularniejszych saksofonistów altowych i tenorowych oraz wokalistów. Seria ta dla zagorzałych wielbicieli jazzu nie stanowi zbyt dużej atrakcji, bowiem utrwalone na niej utwory nie są reprezentatywne ani dla repertuaru wykonawcy, ani też dla określonej epoki. Może jednak przydać się tym wszystkim, którzy dopiero zaczynają się pasjonować jazzem i są na etapie wstępnej edukacji. Znakomite nagrania Elli Fitzgerald, Sarah Vaughn, Coltrane'a czy też kilku innych wykonawców z pewnością tę edukację wzmocnią. Razi wprowadzić nieco stan techniczny tych płyt, ale któż teraz nie ma tych kłopotów.

W białostockiej Kasie Chorych (która przebywa obecnie na miesięcznym tournée po całym kraju) nastąpiła zmiana. Na pewien czas przewziął współpracę gitarzysta Jarosław Tioskow, na jego zaś miejsce przyszedł Andrzej Kotarski (notabene były członek zespołu). Grupa przygotowuje się do wyjazdu na festiwal bluesowy do RFN. Jednakże Kasa Chorych, ku zmartwieniu dotychczasowych wielbicieli, coraz częściej odchodzi od tradycyjnego bluesa w kierunku muzyki hard-rockowej. J. G.



Obecny skład Kasy Chorych: (od lewej) Mirosław Kozioł (perkusja), Ryszard Skibiński (harmonijka ustna), Mirosław Gryc (gitara basowa) i Andrzej Kotarski (gitarra). Fot. Sławomir Ostapczuk

Rozmyślania przy łowieniu

Wędkarz udręczony

W ubiegłym tygodniu skrytykowałem żartobliwie wędkarzy, którzy swoim nadmiernym maniactwem doprowadzają do rozpaczy całą rodzinę. Tymczasem w obronie wędkarzy wystąpiło kilka dostojnych osób, a wśród nich mój stary znajomy, Polikrap Okoński, którego wystąpienie pod tytułem, jak wyżej, zamieszczam poniżej.

Stwierdzasz w sobie w sobotę przegromioną ochotę na ryby i na relaks, co doświadczyłeś nieraz.

Skład się rozliczne prono zwiedziato. Więc uciekorem nad twą głową strudzoną pęka zamówień worek.

Trudno. Notujesz: żonie same duże oknie. Dla podróżnego syna trzeba koniecznie lina.

Babcia karpia mięs musi: po grzechu go uduś: kół wesołości dziesiąde uwielbia suma zadek.

W drzewach szwagier. I od razu: „Bez fajta się nie pokazuj!”

Wchodzi sąsiadka noża: jej wędzonego węgors!

A tu telefon jaszczke: teletelowej przywieź leszce.

(Kochance także leszce. Leshcz ją bardzo rozpieszca.)

Przyjaciół również dzwoni: „Mnie uszytko, prócz okoni!”

A potem dzwoni ciotki: „suszowa. i bigotki. styszysz toh głosik słodki: „Nam też! Była nie potki!” Ta chce szczupaka głowę,

„Esperanto non stop”

W pierwszej połowie października br. ukaże się nowe wydanie informatora o języku esperanto pt. „Esperanto non stop”. Czytelnicy zainteresowani tym językiem, nauczeniem się go — będą mogli otrzymać informator bezpłatnie, wysyłając się (również korespondencyjnie) do Polskiego Związku Esperantystów, ul. Jasna 6, 00-013 Warszawa.

Broszura — obok faktów dotyczących historii i obecnego rozwoju ruchu esperanckiego — zawiera bowiem również podstawowe wiadomości z gramatyki esperanckiej.

Warto tu nadmienić — co odzwierciedla rangę tego języka i może zachęcić do podjęcia jego nauki — że według najnowszych badań aż 21,3 proc. zasobu słownictwa podstawowego esperanto stanowią wyrazy międzynarodowe, występujące również w języku polskim, np. aktor, sport, stadion, redaktor itd. Tak więc każdy Polak już przed rozpoczęciem nauki zna piątą część podstawowego słownictwa esperanto, co ogromnie przyspiesza jego opanowanie. (bis)

KSIAŻKI NADESKANE

- WŁADYSŁAW REYMONT — twórczości dramaturga, poety, wielokrotnie i pedagoga Józefa Kozłowskiego (1897-1963). 30.000 egz., str. 360, cena zł 50.—
Debiut powieściowy przysięgi laureata Nagrody Nobla. Seria: „Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej”.
ELIZA ORZESKOWA — OPOWIADANIA. Czytelnik 1979, nakład 50.000 egz., str. 284, cena zł 22.—
Osiem utworów składających się na tomik „Biblioteki Lekcji Szkolnych”.
HENRYK CZARNECKI — DALEKO OD SZOŚY. Wydawnictwo Łódzkie 1979, nakład 40.000 egz., str. 248, cena zł 24.—
Powieść, na której osnuty został popularny serial telewizyjny.
TASZJI VESAAS — PAŁAC LODOWY. Wydawnictwo Poznańskie 1979, nakład 20.000 egz., str. 148, cena zł 28.—
Powieść norweskiego pisarza, uważana za arcydzieło literatury XX wieku. Seria: „Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej”.
MAREK WYDMUCH — TOMASZ MANN. Wiedza Powszechna 1979, nakład 10.000 egz., str. 302, cena zł 50.—
Monografia poświęcona twórcy „Czarodziejskiej góry”.
STEFAN KAWIN — JÓZEF KORZENIOWSKI. Wydawnictwo Łódzkie 1979, nakład 3.500 egz., str. 248, cena zł 50.—
Studia i szkice poświęcone twórczości dramaturga, poety, wielokrotnie i pedagoga Józefa Kozłowskiego (1897-1963).
NAUKA A REWOLUCJA NAUKOWO-TECHNICZNA. Ossolineum 1979, nakład 30.000 egz., str. 201, cena zł 35.—
Wybór artykułów opracowanych do druku na podstawie wykładów wygłoszonych w cyklu Wszelchnicy PAN w roku akademickim 1978/79.
LEON LESZEK SZKUTNIK — MÓWIMY PO ANGIELSKU. Wiedza Powszechna 1979, nakład 50.000 egz., str. 304, cena zł 45.—
Pięte wydanie popularnego samouczka zawierającego kurs dla początkujących.
WACŁAW MISZKINIS — MECHANIKA BUDOWLI. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1979, nakład 3.000 egz., str. 544, cena zł 56.—
Podręcznik dla uczniów techników drogowych.
WITOLD SZUMAN — MASZYNY I URZĄDZENIA ENERGETYCZNE, cz. I. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1979, nakład 4.000 egz., str. 362, cena zł 23.—
Podręcznik dla uczniów techników energetycznych.

Kotłownia w beznadziei

Zgodnie z zawartą umową ELCKI ZAKŁAD BUDOWLANIY przystąpił 15 kwietnia 1978 r. do budowy kotłowni rejonowej przy ul. Dzierżyńskiego. Termin oddania do rozruchu uzgodniono na 1 października 1977 r., a do eksploatacji półtora miesiąca później. Terminy zaczęto jednakże przesuwac niezmierzonymi na szachownicy.

W roku ubiegłym o tej porze kotłownia miała być już oddana do eksploatacji, ale... Zdzierżawcy dużym zainteresowaniem społeczeństwa oraz znając wagę sprawy, odwołaliśmy się do sądu. W dniu 11-13, 15 przebywaliśmy wewnątrz i na zewnątrz obiektu. Nikt na nas nie zwrócił uwagi.

Rozmawialiśmy niemal z każdym pracownikiem. W sumie nie mieliśmy ich dwunastu. Trzech kopalo dół, jeden spawał wstęp do węgla i jeden jeździł wózkiem transportowym. Część nie mogła ustać na własnych nogach.

ZAPYTAŁISMY pewnego młodzieńca, który przedstawił się jako Wojtek z Płocka — podwykonawca o specjalności „izolowanie”, dlaczego nie pracuje? Odpowiedział: „wczoraj również nie pracowałem, gdyż byłem na wielkim rauszu i nie zaleciałem nóg”. Jego kolega w podobnym stanie, zdradził tylko, że jest murażem i mieszka w Elku.

Wódzki. Czytamy w nim m.in.: „Kotłownia rejonowa nr 10 w Elku przerwała rozruch dwóch kotłów z powodu braku wykonawcy na przewidywane podłączenie akp (aparatury kontrolno-pomiarowej) poza generalnym wykonawstwem i ze względu na brak środków do wentylatorów. Brak rozwiązania odnowienia studni — obecnie pompy ulegają częstym awariom...”

Okazało się, że Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach dotychczas nie zapewniła wykonawcy i nie zleciła częściowego podłączenia do dwóch kotłów wyposażonej aparatury kontrolno-pomiarowej — WSM zapomniała również o zapasach do wentylatorów i wielu innych sprawach.

DRUGI WENTYLATOR nadszedł w „proszku” i niekompletny. Nawet gdyby udało się go zmontować, to i tak nie będzie można uruchomić w szybkim czasie, gdyż przed tym należy wyważyć na odpowiedniej wyważce. Tego urządzenia nikt w woj. suwalskim nie posiada.

Ciąg dalszy budowy elektrycznej kotłowni napiszą zapewne Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa i Elcki Zakład Budowlany.

J. WALUS



Dom Kultury w Elku już po raz piąty urządził wystawę kwiata. Najciekawsze kompozycje zaprezentowała KATARZYNA KUCHARSKA z Giżycka, zdobywając główne nagrody.

Fot. J. Podziwiski

Korzyści dla obu stron

Gmina RUCIANE NIDA posiada już 89 gospodarstw specjalistycznych. Do końca bieżącego roku karty gospodarstw specjalistycznych otrzyma jedenastu rolników. Na ogólną wartość sprzedanych produktów rolnych udział gospodarstw specjalistycznych wynosi 70 proc. przy posiadanych 38 proc. użytków rolnych.

Do największych producentów mleka i żywności w województwie suwalskim należą gospodarstwa wsi Galkowo. Gospodaruje on na 32 ha użytków rolnych. W roku bieżącym sprzedał państwu już 40 tys. litrów mleka i dziesięć ton żywności. W październiku br. do punktu skupu żywności dostarczył również paszki opasów o ogólnej

wadze 8,5 ton. Do końca roku przewidują sprzedać jeszcze trzy tony żywności. Hodowlę opasów prowadzi z materiałem dostarczanym przez gminną służbę rolną, utrzymując ponad 80 sztuk bydła, w tym osiemnastu krów. Prowadzą na hodowlę bydła mlecznego i opasów jest wysocze opłacalna i oparta wyłącznie na paszach własnych. Wacław Pienkowski uprawia co roku pięć ha kukurydzy oraz siewa pięć ha poplonów ozimych.

Do przedujących hodowców należą również zaliczyć Edwarda Różniaka — specjalistę produkcji żywności wiewprzowej i Henryka Rodzima — prowadzącego hodowlę owiec.

W roku bieżącym z terenu gminy do krajowego konkursu „Złota Wiedza” została zgłoszona hodowla na 180 sztuk. Konkursy są budowe przykładowe owczarni na 400 owiec we wsi Nowa Uka. W najbliższym czasie inni rolnicy rozpoczynają budowę pomieszczeń inwentarskich.

Czy specjalizacja w produkcji rolnej się opłaca? Na pewno tak, gdyż świadczą o tym obustronne korzyści. Rolnicy osiągają wyższe dochody, tańszymi nakładami można zamienić produkcję państwu uzyskuje zwiększoną podaż produktów rolnych lepszej jakości.

Z. Popielarczyk

Spartakiada pracowników przemysłu spożywczego

Blisko 800 osób z siedemnastu zakładów pracy uczestniczyło w kolejnej, międzyzakładowej spartakiadzie pracowników przemysłu spożywczego w Łomży. Tym samym pobito dotychczasowy rekord uczestniczących.

W ogólnej punktacji triumfowali przedstawiciele Zakładów Mięsnych w Elku przed Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową z Łomży, Zakładami Remontowo-Montażowymi Przemysłu Mieszkaniowego w Białymstoku i Cukrownią w Łapach. (tjb)



NA ZDJĘCIU: Wacław Pienkowski z dostarczonymi opasami. Fot. Marek Szczepański

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — duża scena — „Profesja pani Warren”, godz. 19. (W teatrze w Łomży odbywa się tegoroczny festiwal „Krytyka” w ramach wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej).

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Baśń o pięknej Paryskiej”, godz. 10; scena dla dorosłych (Rotunda, ul. Manifestu Lipowego 16) — „Teatr Garlickiego” (od lat 18), godz. 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYNSKIM

Łomża — „Pamięć” — Zagubione dusze”, prod. włosk. (od lat 18).

Grajewo — „Trzeba zabić tę miłość”, prod. polsk. (od lat 18).

Kolno — „Przełom Missoury”, prod. USA (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Cafe pod Minogą”, prod. polsk. (od lat 18).

Zambrów — „Buffalo”, prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Lek wyśkośki”, prod. USA (od lat 18).

Suwałki „Kultura” — „Strasak”, prod. NRD (od lat 18).

Augustów — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt”, prod. USA.

Elk „Polonia” — „Bilet powrotny”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk „Orzeł” — „Hubal”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk „Zorza” — „Walka o Rzym”, cz. I, prod. rum.

Elk „Studio” — „DKF” — „Kochajmy się”, prod. polsk. (od lat 18).

Giżycko — „Nauka latania”, prod. polsk. (od lat 18).

Adla — „Adla jeszcze nie jadła kolacji”, prod. CSRS (od lat 18).

Mikołajki — „Zmory”, prod. polsk. (od lat 18).

Olecko — „Powiedź, że ja kocham”, prod. franc. (od lat 18).

Orzysz — „Orkiestra Klubu samych serc”, prod. polsk. (od lat 18).

Pisz — „Wendeta”, prod. franc. (od lat 18).

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — duża scena — „Profesja pani Warren”, godz. 19. (W teatrze w Łomży odbywa się tegoroczny festiwal „Krytyka” w ramach wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej).

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Baśń o pięknej Paryskiej”, godz. 10; scena dla dorosłych (Rotunda, ul. Manifestu Lipowego 16) — „Teatr Garlickiego” (od lat 18), godz. 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYNSKIM

Łomża — „Pamięć” — Zagubione dusze”, prod. włosk. (od lat 18).

Grajewo — „Trzeba zabić tę miłość”, prod. polsk. (od lat 18).

Kolno — „Przełom Missoury”, prod. USA (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Cafe pod Minogą”, prod. polsk. (od lat 18).

Zambrów — „Buffalo”, prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Lek wyśkośki”, prod. USA (od lat 18).

Suwałki „Kultura” — „Strasak”, prod. NRD (od lat 18).

Augustów — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt”, prod. USA.

Elk „Polonia” — „Bilet powrotny”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk „Orzeł” — „Hubal”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk „Zorza” — „Walka o Rzym”, cz. I, prod. rum.

Elk „Studio” — „DKF” — „Kochajmy się”, prod. polsk. (od lat 18).

Giżycko — „Nauka latania”, prod. polsk. (od lat 18).

Adla — „Adla jeszcze nie jadła kolacji”, prod. CSRS (od lat 18).

Mikołajki — „Zmory”, prod. polsk. (od lat 18).

Olecko — „Powiedź, że ja kocham”, prod. franc. (od lat 18).

Orzysz — „Orkiestra Klubu samych serc”, prod. polsk. (od lat 18).

Pisz — „Wendeta”, prod. franc. (od lat 18).

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — duża scena — „Profesja pani Warren”, godz. 19. (W teatrze w Łomży odbywa się tegoroczny festiwal „Krytyka” w ramach wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej).

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Baśń o pięknej Paryskiej”, godz. 10; scena dla dorosłych (Rotunda, ul. Manifestu Lipowego 16) — „Teatr Garlickiego” (od lat 18), godz. 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYNSKIM

Łomża — „Pamięć” — Zagubione dusze”, prod. włosk. (od lat 18).

Grajewo — „Trzeba zabić tę miłość”, prod. polsk. (od lat 18).

Kolno — „Przełom Missoury”, prod. USA (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Cafe pod Minogą”, prod. polsk. (od lat 18).

Zambrów — „Buffalo”, prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Lek wyśkośki”, prod. USA (od lat 18).

Suwałki „Kultura” — „Strasak”, prod. NRD (od lat 18).

Augustów — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt”, prod. USA.

Elk „Polonia” — „Bilet powrotny”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk „Orzeł” — „Hubal”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk „Zorza” — „Walka o Rzym”, cz. I, prod. rum.

Elk „Studio” — „DKF” — „Kochajmy się”, prod. polsk. (od lat 18).

Giżycko — „Nauka latania”, prod. polsk. (od lat 18).

Adla — „Adla jeszcze nie jadła kolacji”, prod. CSRS (od lat 18).

Mikołajki — „Zmory”, prod. polsk. (od lat 18).

Olecko — „Powiedź, że ja kocham”, prod. franc. (od lat 18).

Orzysz — „Orkiestra Klubu samych serc”, prod. polsk. (od lat 18).

Pisz — „Wendeta”, prod. franc. (od lat 18).

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — duża scena — „Profesja pani Warren”, godz. 19. (W teatrze w Łomży odbywa się tegoroczny festiwal „Krytyka” w ramach wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej).

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Baśń o pięknej Paryskiej”, godz. 10; scena dla dorosłych (Rotunda, ul. Manifestu Lipowego 16) — „Teatr Garlickiego” (od lat 18), godz. 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYNSKIM

Łomża — „Pamięć” — Zagubione dusze”, prod. włosk. (od lat 18).

Grajewo — „Trzeba zabić tę miłość”, prod. polsk. (od lat 18).

Kolno — „Przełom Missoury”, prod. USA (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Cafe pod Minogą”, prod. polsk. (od lat 18).

Zambrów — „Buffalo”, prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Lek wyśkośki”, prod. USA (od lat 18).

Suwałki „Kultura” — „Strasak”, prod. NRD (od lat 18).

Augustów — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt”, prod. USA.

Elk „Polonia” — „Bilet powrotny”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk „Orzeł” — „Hubal”, prod. polsk. (od lat 18).

Elk „Zorza” — „Walka o Rzym”, cz. I, prod. rum.

Elk „Studio” — „DKF” — „Kochajmy się”, prod. polsk. (od lat 18).

Giżycko — „Nauka latania”, prod. polsk. (od lat 18).

Adla — „Adla jeszcze nie jadła kolacji”, prod. CSRS (od lat 18).

Mikołajki — „Zmory”, prod. polsk. (od lat 18).

Olecko — „Powiedź, że ja kocham”, prod. franc. (od lat 18).

Orzysz — „Orkiestra Klubu samych serc”, prod. polsk. (od lat 18).

Pisz — „Wendeta”, prod. franc. (od lat 18).

Zaproszenie do sklepu

Staraniem WSS „Społem” w Suwałkach, odbył się w Elku konkurs na najlepiej wykonaną ekspozycję w sklepie w oknie wystawowym. Do współzawodnictwa stanęło dziewięciu dekoratorów z poszczególnych Oddziałów WSS. W rezultacie Elk uzyskał sporą ilość witraży sklepowych szczególnie starannie wyeksponowanych.

I miejsce uzyskała Halina Leszko z Elku za wysławę sklepu spożywczego nr 1 przy ul. Słowackiej. II miejsce zajęła Jadwiga Osiecka, również z Elku, za wystawę sklepu spożywczego nr 28 („Delikatesy”) przy ul. Wojska Polskiego. III miejsce przyznano Alicji Godzkiej z Pizy za wystawę sklepu kosmetycznego nr 8 przy ul. Armii Czerwonej.

Dobrze byłoby, aby uczestnicy konkursu i ich koleżki konkurowali również na co dzień. (kar)

Jedenastu razy w koleje po węgiel

Jak można wywnioskować z tytułu, tyle razy trzeba stać w Suwałkach w koleje po węgiel. Czy jednakże jest to konieczność? Czy jedyną drogą jest wyjazd do „ogonku”? Można się dowiedzieć, że tym, którzy aby swoje odstąpić przyszedł o pierwsze, czy drugiej nocy, węgiel nie wystarczyło, nie mówiąc już o tych, którzy oczekiwanie rozpoczęli w „ogonku”.

Mieszkaniec Suwałk EUGENIUSZ S. w dniu 18.09.79. wyjechał o godz. 5, aby być... kolejką czekać na węgiel. Był już dość długi, a na składzie — węgiel ani kilograma. O godz. 8.00 wyjechał z węglem na skład. Po raz dziesiąty więc wyjechał z kolejką z węglem. Gdy o godz. 11.00 przejechał obok składowisk, zobaczył, że węgiel już nie ma. Połowa jest już rozdawiana.

Wstąpił więc do biura, gdzie prowadzi się sprzedaż, sadząc, że dotkna zakupu, a następnie, że była przewidziana. Nie prowadzą sprzedaży z powodu braku węgla. Wstąpił więc do biura rozmowa ustawić się w ogonku po raz jedenasty.

W suwalskim składzie opałowym nie można uzyskać żadnych informacji o terminach dostaw. W ubiegłych latach były prowadzone przedsprawy. Teraz nie ma tego. (jb)

Międzynarodowa konferencja muzealno-konserwatorska w Ciechanowcu

W dniach 2—3 października w Muzeum Rolnictwa im. Kluka w Ciechanowcu odbędzie się zasadnicza część międzynarodowej konferencji muzealno-konserwatorskiej „Ochrona zabytków drewnianych w 35-lecie PRL”. O wypowiedź na ten temat poprosiliśmy dyrektora Muzeum — Kazimierza Uszyńskiego.

W konferencji uczestniczyć będą wojewódzcy konserwatorzy zabytków, dyrektory muzeów okręgowych i skansenów, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zjednoczenia i Zespołu Gospodarczych „Inco” produkującego preparaty dla potrzeb muzealnictwa, pracownicy konserwacji zabytków. Obradom przysłużyć się będą obserwatorzy z piętnastu krajów...

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.

Na potrzeby muzeum przeznaczono 17 ha powierzchni parku nad Nurcem. Do r. 1985 ma się ono stać jednym z ciekawych obiektów muzealnych w Europie.